

Polska delegacja rządowa odwiedzi Koreę

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w kwietniu bież. roku uda się z oficjalną wizytą do KRL-D delegacja rządowa PRL z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Podróż polskiej delegacji rządowej do KRL-D stanowić będzie rewizytę. Koreańska delegacja rządowa z premierem Kim Ir-senem na czele bawiła w PRL w 1956 roku.

Około 25 bm. plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Jak przewiduje się w kołach poselskich, projekty budżetu i planu będą przedmiotem kilkudniowych obrad plenarnych Izby w okresie między 1 a 10 kwietnia. Natomiast wcześniej — być może około 25 bm. — odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, w czasie którego Izba podejmie decyzję co do zatwierdzenia 11 dekretów wydanych przez Radę Państwa.

Zamiast węgla kamiennego — brunatny

Pokłady z okolic Koła wystarczają na 3-letnie zaopatrzenie

WARSZAWA (PAP)

W gospodarce węglem, koks, drewnem i innymi materiałami opałowymi, przeznaczanymi na potrzeby miast i wsi, wprowadza się obecnie zmiany, które mają na celu jak najszersze stosowanie opału lokalnego. Tak więc obok podstawowego opału — węgla kamiennego — wykorzystany zostanie na przydziały dla ludności węgiel brunatny.

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Handlu Opalem, przeprowadzono ostatnio próbną wiercenia koło Dobrzyńca nad Wisłą. Okazało się, że pokłady węgla brunatnego w tych okolicach nadają się do eksploatacji. Dokumentacja tych złóż ma być zakończona w połowie kwietnia br. i wydobywanie węgla rozpocznie się w najbliższych miesiącach. Podobnie jest w okolicy Gościeradza — (16 km od Bydgoszczy). Przewiduje się, że węgiel brunatny będzie transportowany do najbliższych miast Wisłą. Przygotowuje się także do eksploatacji kopalni węgla brunatnego w Ochlewie w woj. poznańskim, gdzie pokłady węgla oblicza się na ok. 100 tys. ton. Państwowe Przedsiębiorstwo Kopalń Odkrywkowych przeprowadza tam prace przygotowawcze do rozpoczęcia eksploatacji. Mieszkańcy okolicy Koła zużywają obecnie 30 tys. ton węgla kamiennego w ciągu roku. Miejscowa kopalnia pozwoli zaopatrzyć ten teren na 3 la-

Wielka fabryka obuwia dziecięcego

LUBLIN (PAP)

Trwają prace przy budowie fabryki obuwia dziecięcego w Łukowie. W zakładzie znajdzie pracę kilkaset osób, w tym większość kobiet. Przewiduje się, że produkcja wyniesie około 600 tysięcy par obuwia rocznie.

Armia angielska zmniejsza się o 33 tys. żołnierzy

LONDYN (PAP)

Minister spraw wojskowych John Hare zapowiedział w Izbie Gmin, że liczebność sił zbrojnych Wielkiej Brytanii będzie z dniem 1 kwietnia zredukowana o około 33 tysiące żołnierzy i oficerów. Dotyczy to wyłącznie armii lądowej, która będzie liczyła około 370 tysięcy żołnierzy i oficerów, zamiast dotychczasowych 402 tysięcy.

Cena 50 gr

Nakład 96 780



Rok XIII Wydanie A

Poznań, wtorek 12 III 1957

Nr 60 (4080)

Siarka nowym bogactwem naszego kraju

Dokumentacja kombinatu w Tarnobrzegu — gotowa

WARSZAWA (PAP)

Ostatnio pojawiły się w prasie i radio artykuły i raporty na temat prac związanych z eksploatacją odkrytych niedawno w naszym kraju złóż siarki. Ponieważ sprawa ta interesuje szeroko opinię publiczną, która dotychczas informowana była o tych zagadnieniach fragmentarycznie, redaktor gospodarczy PAP — Jan Prejzner zwrócił się do dyrektora Centralnego Zarządu Kopalnictwa Surowców Chemicznych, mgr. inż. J. Gądońskiego z prośbą o naświetlenie tego problemu.

— ILE — W ŚWIEŁTLE OSTATNICH BADAŃ — MA- MY W KRAJU SIARKI?

— Złóża siarki odkryte w rejonie Tarnobrzega, Piaseczna i Szydłowa zawierają ponad 95 mln. ton czystej siarki. Dla porównania np. Meksyk posiada

111 mln. ton siarki, USA — 90 mln. ton, ZSRR — 70 mln. ton. Włochy — znane jako kraj siarki — posiadają zasoby w wysokości ok. 30 mln. ton.

Jak więc z tego widać. Polska należy do najzasobniejszych w siarkę krajów na świecie.

— Sprawa budowy przemysłu siarkowego nie jest taka prosta jakby się wydawało. Np. w Meksyku od chwili odkrycia złóż do rozpoczęcia budowy pierwszej kopalni upłynęło 5 lat. W tym okresie przeprowadzono szczegółowe badania geologiczne i opracowano szczegółową dokumentację techniczną.

Głównym wrogiem górników przy eksploatacji złóż polskich będzie silne nawodnienie oraz występowanie dużych ilości siarkowodoru. Wymaga to, rzecz jasna, długotrwałych badań i doświadczeń nad całością problemu siarkowego w Polsce tym bardziej że w tym względzie nie mamy żadnych doświadczeń.

— CO ZROBIONO, ABY PRZYSPIESZYĆ WYKORZYSTANIE NASZYCH ZŁÓŻ SIARKI?

— Przede wszystkim zbadano pod względem geologicznym złóż siarki, co pozwala rozpocząć budowę kopalni i zakładów. Mamy już opracowany gotowy projekt kombinatu w Tarnobrzegu. Zarówno projekt ten jak i dokumentacja projektowo-kosztorysowa zostały, w myśl umowy między rządami Polski i ZSRR, wykonane przez specjalistów radzieckich, przy współudziale personelu inżynieryjno-technicznego naszego centralnego zarządu. Orientacyjny koszt budowy kombinatu wraz z osiedlem wyniesie ponad miliard zł.

O rozmiarach prac, jakie nas czekają przy budowie samej tylko kopalni siarki, świadczy liczba ok. 20 mln. m sześć. ziemi, którą trzeba będzie usunąć, aby dostać się do złóż. Dla transportu tej ilości ziemi potrzeba będzie ok. 45 tys. pociągów towarowych, średnio po 50 wagonów każdy.

Ogólny deficyt siarki w świecie powoduje duże zainteresowanie większości krajów przemysłowych naszą siarką.

Szybka rozbudowa krajowego przemysłu siarkowego może przyspieszyć rozwój przemysłu chemicznego we wszystkich krajach demokracji ludowej.

Zainteresowania polską siarką należy się spodziewać ze strony niektórych krajów Europy zachodniej, a zwłaszcza Anglii.

i NRF, które posiadają szeroko rozwinięty przemysł chemiczny i ubogą bazę surowców siarkonośnych.



Rok temu — 12. III 56 — zmarł wybitny działacz PZPR — Bolesław Bierut. Bolesław Bierut był członkiem PPS-lewicy, a następnie po utworzeniu KPP — jej aktywnym działaczem. W czasie okupacji Bierut wchodził w skład KC PPR oraz wchodził w skład podziemnej KRN, jako jej pierwszy przewodniczący.

Po wyzwoleniu — w 1947 r. B. Bierut został powołany na stanowisko Prezydenta RP. W grudniu 1948 r. po Kongresie Zjednoczeniowym, zostaje wybrany przewodniczącym KC PZPR.

Od roku 1952 — po wyborach do Sejmu — B. Bierut pełni funkcję Prezesa Rady Ministrów. Po II Zjeździe PZPR zostaje I sekretarzem KC PZPR — i jest nim aż do zgonu.

Zlikwidowano szajkę nieletnich szantażystów

(Inf. wt.)

Powtarzające się w woj. poznańskim wypadki wymuszania okupu skłoniły organa Milicji Obywatelskiej do podjęcia energicznej akcji. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. 9 bm. ujęto kilku nieletnich mieszkańców Turka, skupiających się w nielegalnej organizacji pod nazwą: Ku-Klux-Klan. Celem grupy były rabunki i napady m. in. również na milicjanta, dla zdobycia broni. Szajka posiadała dwa pociski do moździerzy, które miały służyć do wysadzania zabudowań osób opierających się złozeniu okupu. Ponadto szantażyści posiadali pistolet bębnowy (niezdadny do użytku), dwie imitacje pistoletów oraz dwie maski. Do organizacji należeli:

Stanisław Łuczak — herszt bandy występujący pod pseudonimem „Anglik-Rum”, urodzony w 1941 r., uczeń klasy 7-mej Szkoły Podstawowej nr 10; Lech Koziński ur. 1941, uczeń 6-tej klasy tej samej szkoły; Stanisław Zawadka ur. w 1942 r., uczeń klasy 7-mej Szkoły Podstawowej nr 1; Jerzy Siewiera ur. 1941 r., uczeń krawiecki; Zdzisław Włodarczyk ur. 1942 r., uczeń 6-tej klasy Szkoły Podstawowej nr 1; Czesław Frątczak ur. 1940 r., uczeń Szkoły Metalowej; Stanisław Grześkiewicz, ps. „Znachor”, ur. w 1942 r., uczeń 8-mej klasy szkoły zasadniczej.

Szantażyści wysłali 8 anonimów podpisanych „Ku-Klux-Klan”, w

Po pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów

Nowe spojrzenie — nowe rozwiązania

(API)

Po przerwie, spowodowanej dymisją poprzedniego gabinetu, w ubiegłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów. Ustalono na nim tryb i formy pracy. Postanowiono, że dla rozpatrywania bieżących spraw państwowych Rada Ministrów zbierać się będzie co tydzień w określonym dniu. Nada to pracy rządu charakter ciągły i systematyczny.

Zaopatrzenie robotników i pracowników w sprzęt ochronny i odzież roboczą zostało uregulowane koleją uchwałą rządu. Uchwała zobowiązuje ministra przemysłu lekkiego oraz inne odpowiedzialne resorty do dbałości o wysoką jakość produkcji w tej dziedzinie. Projekt uchwały był dyskutowany z przedstawicielami związków zawodowych, których poprawki i dezideraty zostały uwzględnione. Ustawa znosi dotychczasowy centralny system rozdzielania sprzętu ochronnego i odzieży. Centralnie rozdzielane będą jedynie kożuchy. Nowym podjętej uchwały jest zasada, że odzież robocza, po ustawowo przewidzianym okresie zużycia, przechodzi na własność robotnika.

Łączenie resortów, zasady reorganizacji, zakres działania nowych ministerstw oraz ich strukturę organizacyjną ustala rządowy projekt ustawy, która przekazana została do opracowania i zaakceptowania przez sejm.

Zasady i tryb planowania w handlu wewnętrznym będą jedną ze spraw omawianych na najbliższym posiedzeniu RM. Przewiduje się tu pewną decentralizację oraz rozszerzenie uprawnień terenowych

Rządy mocarstw zachodnich odrzucają proponycje ZSRR

WASZYNGTON (PAP)

Chargé d'affaires USA w Moskwie Richard David wręczył w poniedziałek ministrowi spraw zagranicznych ZSRR A. Gromycie notę stanowiącą odpowiedź na propozycje rządu radzieckiego z 11 lutego br. w sprawie wspólnej polityki ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji na Bliskim Wschodzie.

W nocie tej rząd USA odrzuca propozycje rządu radzieckiego.

Noty analogicznej treści wręczyli ministrowi Gromycie przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanii i Francji.

których żądali złożeń w wyznaczonych przez nich miejscach i terminie większe sumy pieniężne, grożąc w razie odmowy „nieszczęściem w rodzinie”, a nawet śmiercią. Podobnej treści list anonimowy otrzymał między innymi ob. Włodarski. Ponieważ nie złożył on okupu, nieletni przestępcy podpalili mu oborę. Następnie wysłali drugi list, w którym zagrozili śmiercią w razie dalszego oporu. Upowiedzieli go również, aby nie zawiadamiał milicji, bo chyba „nie było mu przyjemnie, kiedy palili się obora”.

Również w Poznaniu organa MO ujęły niedawno szantażystę — Jerzego Ochowiaka (zam. przy ul. Ratajczaka 26/98), który wysyłał anonimowe listy, żądając złożeń okupu. Ochowiak znalazł się za kratkami.

(ak)

Czterech chłopców zabitych na skutek wybuchu pocisku

Pięciu chłopców ze wsi Gronów (w powiecie Słubice) podczas zabawy w pobliskim lesie znalazło 3 pociski przeciwpancerne typu „Pancerfaust” — pozostałe po II wojnie.

Chłopcy, rozkręcając znalezione pociski, spowodowali eksplozję, w wyniku której trzech z nich poniosło śmierć na miejscu. Pozostali dwaj chłopcy odnieśli ciężkie rany, przy czym jeden z nich zmarł w drodze do szpitala. (PAP)

rad narodowych w tej dziedzinie.

Z uchwał rządowych, które wchodzi w życie, należy wymienić uchwałę w sprawie przedłużenia nauki w liceach pedagogicznych do 5 lat. Wskazuje ona na troskę rządu o podniesienie kwalifikacji nauczycieli i pedagogów. Warto również wspomnieć o uchwałach dotyczących ustalania wysokości stypendiów dla aspirantów naukowych. Zgodnie z uchwałą stypendia te będą ustalane w wysokości uposażenia starszych asystentów. Ponadto aspirantom przysługiwac będzie dodatek rodzinny i jednorazowa dotacja w wys. 950 zł na zakup pomocy naukowych.

Skup pracowniczych deputatów węglowych został uregulowany zarządzeniem Pre-

(Dokończenie na str. 2)

+ na taśmie dalekopisu+

W MAJU BIEŻ. ROKU

odbędzie się w Rabacie konferencja krajów afrykańskich, w której wezmą udział przedstawiciele Maroka, Sudanu, Egiptu, Libii, Egiptu, Sudanu, Etiopii, Liberii i Ghany.

NA POSIEDZENIU RADY SEATO

przemawiał między innymi sekretarz stanu USA Dulles. Wyraził się z uznaniem o działalności SEATO i podkreślił znaczenie dalszego umocnienia pod względem wojskowym. Dulles ostro atakował politykę ZSRR i Chin Ludowych.

W WIEDNIU

otwarto Międzynarodowe Targi Wiosenne. Biorze w nich udział 1700 firm zagranicznych.

PARLAMENT BURMAŃSKI

dokonał wyboru nowego prezydenta. Został nim b. minister marynarki i lotnictwa cywilnego, wybitny bojownik o niezawisłość Burmy — U Win Maung.

NAFTA IRACKA

rozpoczęła płynąć w rurociągach syryjskich wczoraj rano.

W PEKINIE

rozpoczęły się rozmowy między premierem ChRL Czou En-laiem a premierem Czechosłowacji Sirokim.

Komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych

BUDAPESZT (PAP)

Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło w bm. następujący komunikat: „Na żądanie ludności organa ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadziły w dniach 5 i 6 marca rewizję w siedzibach politechniki budapeszteńskiej i Instytutu im. Lenina. W gmachu politechniki znaleziono większą ilość broni ręcznej i maszynowej oraz amunicji, a także radio nadajnik i radiodiodniak. Władze przesłuchały 35 osób, z których dwie zostały zatrzymane.

W siedzibie Instytutu im. Lenina znaleziono również znaczną ilość broni ręcznej i maszynowej oraz amunicji. Zaarrestowano kilka osób.

W obu wypadkach skonfiskowano duże ilości ulotek o treści wywrotowej.”



„Zaprzęg z wolami”
czy „sierp i kłosa”?

Powszechne wybory do ciał ustawodawczych prowincji i parlamentu indyjskiego rozpoczęły się 25 lutego br. zbliżają się ku końcowi. W południowych prowincjach, gdzie rozpoczęły się znowa, wybory już zakończono, a na północy u podnóża Gór Himalajskich, gdzie wskutek topnienia śniegów komunikacja jest utrudniona, wyborcy pójdą do urn w drugiej połowie marca.

Udział północy nie zmieni już dotychczasowego wyniku wyborów, który według oficjalnych danych przyniósł zdecydowane zwycięstwo partii Indyjskiego Kongresu Narodowego z Nehru na czele. Partia ta otrzymała z 445 miejsc 338, narodowo-socjalistyczna — 23, komunistyczna — 10, Dżan sangh — 7. Pozostałe partie otrzymały 15 miejsc, a niezależni — 52. Dotychczas w Izbie Wyższej Parlamentu partia Kongresu zdobyła 19 miejsc, a niezależni — 2.

W poprzednich wyborach w 1952 roku partia Kongresu na 480 miejsc rozpoznała 364 mandaty. Wskutek nieopanowanego jeszcze analfabetyzmu, rzad i w roku bieżącym nie mógł zrezygnować z symboli wyborczych. Każda więc partia miała swój znak wydrukowany na kartkach wyborczych. Wyborca nie głosował na nazwisko, lecz na znaki. Obok wybranego znaku stawiał krzyżyk. Partia Kongresu wystąpiła ze znakiem „zaprzęg z wolami”, komunisty zaś wybrali jako symbol sierp skrzyżowany z kłosem zboża.

Właściwa walka wyborcza rozegrała się i toczy jeszcze na północy kraju po między dwiema grupami: partią Kongresu i zablokowanymi partiami lewicowymi z komunistyczną na czele. Obydwie te partie mają najlepiej specyfikowany program. Polityka partii Kongresu służy interesom indyjskiej burżuazji, która dąży do szybkiego uprzemysłowienia i modernizacji w ramach planu 5-letniego. Postępowa część członków partii nie sądzi, aby można było osiągnąć ten cel normalnymi, kapitalistycznymi środkami, lecz występuje z wnioskami charakteru socjalistycznego. Główną siłą tej partii jest popularność Nehru i jego międzynarodowa polityka pokoju. Zastępcy Nehru nad umocnieniem przyjaźni między narodami azji tykimi w duchu współistnienia, ścisła współpraca z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z Chinami. Ludowymi, umocniły pozycję partii w szerokiej masach, pomimo że w szeregach jej znajdują się byli księżęta i feudałni obszarnicy.

Partia komunistyczna w polityce zagranicznej popiera również rząd Nehru i jest dumna z pozycji, jaką obecnie zajmują Indie w świecie, uważając, że obecne stanowisko Indii odpowiada postulatowi, wysunawym przez partię od szeregu lat. Różnice istnieją natomiast w polityce wewnętrznej. Zdaniem komunistów mocna pozycja Indii opiera się na wszechpotężnym wpływie Nehru, co jest przejściowe i nie może stanowić silnego fundamentu ani socjalnego, ani gospodarczego. Komuniści domagają się gruntownej reformy rolnej, nacjonalizacji kluczowego przemysłu, podniesienia płac robotnikom rolnym i przemysłowym, rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i zaprzestania wypłaty odszkodowań wielkim obszarnikom za wyłączone ziemie. Żądają wreszcie wystąpienia Indii ze wspólnoty Brytyjskiej.

Jakikolwiek będzie ostateczny wynik wyborów już dziś jest rzeczą pewną, że Indie nadal będą potężną siłą w walce z imperializmem i kolonializmem, i będą zdecydowanym obrońcą pokoju.

H. B.

Poważne różnice zdań pod pozorem zgodności poglądów

PARYŻ (PAP)

W sobotę wieczorem zakończyły się rozmowy między premierami Wielkiej Brytanii i Francji, Macmillanem i Guy Molletem, oraz ministrami spraw zagranicznych obu krajów — Selwynem Lloydem i Christianem Pineau.

Jak wynika z oficjalnego komunikatu, zredagowanego dość ogólnikowo, rozmowy toczyły się wokół trzech problemów: 1) planu redukcji brytyjskich sił zbrojnych w Niemczech zachodnich, 2) sprawy żeglugi na Kanale Sueskim oraz 3) zagadnienia europejskiej strefy wolnego handlu, która ma objąć sygnatariuszy wspólnego rynku i Wielką Brytanię.

Odnosnie do projektów redukcji brytyjskich sił zbrojnych w Europie zachodniej komunikat precyzuje, iż „reorganizacja tych sił przepr-

wadzona zostanie w sposób zapewniający zachowanie na kontynencie europejskim brytyjskich oddziałów lądowych i lotniczych w liczbie i uzbrojeniu odpowiadającym warunkom nowoczesnej wojny.

Co się tyczy sprawy jednolitej europejskiej obywateli stony stwierdziwszy, że „istnieją różnice między koncepcjami wolnego rynku i strefy wolnego handlu”, zadowalają się oświadczeniem, że „obydwie koncepcje mają duże znaczenie dla sprawy integracji gospodarczej Europy zachodniej”.

Ludność Gazy domaga się powrotu administracji egipskiej

KAIR (PAP)

Trudności władz ONZ w sprawowaniu nadzoru nad strefą Gazy rosną z każdą godziną. Ludność arabska Gazy boi kotuje współpracę z międzynarodowymi siłami policyjnymi ONZ. Demonstrując na rzecz jak najrychlejszego przekazania administracji władzom egipskim. Żołnierze sił policyjnych ONZ aresztowali w Gazie 10 Arabów. Przedłużono godzinę policyjną. Wielu właścicieli arabskich pozamykało sklepy, demonstrując w ten sposób niechęć do współpracy z oddziałami sił policyjnych. Notuje się wypadki mszczenia się nad obywatelami Gazy, którzy mieli współpracować z władzami izraelskimi. Dwóch obywateli pochodzenia żydowskiego zostało ciężko rannych.

Według informacji radia belgradzkiego, batalion jugosłowiański, który odmówił pełnienia obowiązków policyjnych w strefie Gazy otrzymał rozkaz od dowództwa ONZ wycofania się do El Arisz. Wypadki w strefie Gazy wywołały zaniepokojenie w Izraelu. Minister spraw zagranicznych Izraela p. Golda Meir oświadczyła, iż wznowienie antyizraelskiej działalności przez komandosów arabskich dla których Gazy stanowiłaby bazę wypadową, może sprawić, iż sytuacja na granicy Izraela ze strefą Gazy może stać się przyczyną nowego „wybuchu”.

Po pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

zesa RM. Znajdzie się on w gestii Ministerstwa Górnictwa. Zarządzenie ustala, że 25% wartości dewizowej skupuonego węgla przeznaczone zostanie na fundusz zakupu atrakcyjnych towarów z importu.

Zamiast stadionów — budo-
wać nowe mieszkania — tak
można by w skrócie ująć sens
zarządzenia Prezesa RM w
sprawie zatrzymania budowy
obiektów „o mniejszym zna-
czeniu dla gospodarki narodo-
wej oraz wykorzystaniu mate-
riałów budowlanych dla bu-
downictwa mieszkaniowego i
obiektów produkcyjnych”. Za-
rządzeniem tym wstrzymane
zostały prace przy budowie
stadionu „Budowlanych” i
„Gwardii” w Warszawie. Ma-
teriały budowlane i załogi
pracowników budowlanych
wykorzystane zostaną w bu-
downictwie mieszkaniowym
i przemysłowym.

Szkolnictwo może zatrudnić
ok. 16 tys. ludzi — w tym
7.500 nauczycieli i wychowaw-
ców, oraz 8.300 pracowników
administracyjnych i obsługi-
wych. W związku z tym Pre-
zes RM upoważnił ministra
oświaty do zwiększenia usta-
lonego na rok 1957 planu za-
trudnienia w szkolnictwie
ogólnokształcącym. Równocześnie kierownicy pozosta-
łych resortów i przewodniczą-
cy WRN zostali zobowiązani
do przedłożenia ministrowi
oświaty i ministrowi pracy i
opieki społecznej w terminie
do 31 marca danych o ilości
oraz średniej płacy osób zwal-
nianych z administracji, które
wyraziły chęć przejścia do
pracy w szkolnictwie ogólnok-
ształcącym. Pierwszeństwo
mają oczywiście byli nauczy-
ciele.

Z. K.

Propozycje budżetowe na rok bieżący

Z referatu ministra finansów E. Dietricha

Przedstawiając w imieniu Rządu budżet na rok 1957 min. finansów zaznaczył, że wkraczamy w rok 1957 z sytuacją finansową zrównoważoną, ale nie pozbawioną elementów napięcia, co znajduje wyraz w projekcie budżetu.

Przedkładany Wysokiej Izbie projekt budżetu na rok 1957 obejmuje po stronie dochodów 140,3 mld. zł, po stronie wydatków zaś 138,8 mld. zł i zamyka się nadwyżką w kwocie 1,5 mld. zł. Nadwyżka ta jest znacznie mniejsza od nadwyżek prezentowanych w latach obiegłych. Przyczyny tego są różne. Po pierwsze wzrost produkcji i obniżka kosztów własnych w planie na rok 1957. Po drugie podjęte w roku ubiegłym decyzje dotyczące podwyżek płac powodują w roku 1957 wzrost obciążenia budżetu o kwotę ponad 8 mld. zł. Po trzecie dochody z gospodarki nieuspołecznionej zmniejszają się w stosunku do roku ubiegłego, a to na odcinku podatku gruntowego w związku z realizacją programu rol-
nego, a na odcinku podat-
ków miejskich w wyniku po-
ważnych ulg w opodatkowa-
niu rzemiosła. Po czwarte
środki na pokrycie wydatków
związanych z dalszymi pod-
wyżkami płac, podniesieniem
świadczeń socjalnych i kos-
ztami realizacji programu
rolnego uwzględnione są już
w wydatkach budżetowych,
podczas gdy w ubiegłych la-
tach obciążały one nadwyżkę
budżetową.

W wyniku powyższych
zmian nastąpiły w budżet-
cie państwa poważne prze-
sunienia w porównaniu z ro-
kiem ubiegłym. Wydatki na
gospodarkę narodową wzra-
stają o 9,5 mld. zł, a wy-
datki na cele socjalne i kul-
turalne o ok. 6 mld. zł. Po-
krycie tych wydatków daje
wzrost dochodów z gospo-
darki uspołecznionej w wy-
sokości 8,9 mld. zł oraz
wzrost dochodów w innych
pozycjach budżetowych, jak
dochody od ludności, lokaty
oszczędnościowe t.d. przy po-
ważnym spadku wydatków
na obronę narodową oraz
kompresji wydatków inwe-
stycyjnych i administracyj-
nych.

Ponieważ wzrost wydatków
jest wyższy niż wzrost docho-
dów, różnica powoduje zmniej-
szenie nadwyżki w porówna-
niu do prezentowanej w roku
ubiegłym. Trzeba przy tym
podkreślić, iż w dochodach z
gospodarki uspołecznionej bar-
dzo poważną rolę odgrywają
dochody z handlu zagranicze-
go. Podstawę do tego stworzy-
ło uregulowanie płatności i u-
zyskanie pomocy kredytowej
ze Związku Radzieckiego oraz
rozszerzenie współpracy gospo-
darczej z krajami demokracji
ludowej, a także krajami ka-
pitalistycznymi.

Kształtowanie się dochodów
i wydatków budżetowych ilu-
strują następujące cyfry (w
miliardach złotych):

DOCHODY

gospodarka uspołeczniona	102,3
podatki z gospodarki nieuspołecznionej	4,7
podatki i opłaty od ludności	8,9
pożyczki i lokaty	2,9
inne dochody	3,9
składki na ubezpieczenia społeczne	17,6

Razem: 140,3

WYDATKI

gospodarka narodowa łącznie z inwestycjami	75,9
gospodarczymi	75,9
wydatki socjalne i kul- turalne	40,1
obrona narodowa	10,2
administracja	5,6
wymiar sprawiedliwości	4,6
długi państwowe	0,5

rezerwa, w tym środki
nie rozdzielone 2 mld.
zł oraz rezerwa

Rady Ministrów 0,8 mld. zł

nadwyżka

Razem: 140,3

Nadwyżka budżetowa w kwo-
cie 1,5 mld. zł przeznaczona
jest wyłącznie na pokrycie ak-
cji kredytowej banków. Wła-
ściwie więc można mówić tyl-
ko o rezerwie Rady Ministrów,
włączonej do budżetu w kwo-
cie 800 mln. zł, a przeznaczonej
na nieprzewidziane wydatki —
jako o sumie, stojącej do dys-
pozycji. Poza nią, budżet na
rok 1957 nie rozporządza żad-
nymi środkami na zwiększe-
nie wydatków, zarówno inwe-
stycyjnych, jak i konsump-
cyjnych — wobec czego ewen-
tualny wzrost tych wydatków
może nastąpić jedynie w przy-
padku wygospodarowania do-
datkowych dochodów budżet-
owych, drogą przekroczenia
planów produkcji, obniżki ko-
szków własnych lub też z in-
nych źródeł.

W ciągu dwu lat osiągniemy
prawdopodobnie co naj-
mniej 2/3 (zamiast 2/5) tego
wzrostu dochodów realnych
ludności, jaki był założony na
pięćlecie. Nie ulega więc wąt-
pliwości, że 30 proc. podnie-
sienia stopy życiowej będzie
w tym pięcioleciu nie tylko
wykonane, ale i przekroczone.
Jednakże tempo to przewyż-
sza tempo wzrostu wytworzo-
nego w kraju dochodu narodo-
wego. Dlatego w roku 1957
powinniśmy uczynić wszystko,
aby dalsze wydatki na wzrost
spożycia oprzeć o silną bazę
wzrostu dochodu narodowego.

KAROL RZEMIENIECKI

Zdaniem kół dziennikar-
skich w obu tych sprawach
Francja i Anglia w istocie
rzączy zachowały swój do-
tychczasowy punkt widzenia,
a więc rozmowy nie usunęły
rozbieżności.

W sprawie żeglugi na Ka-
nale Sueskim, a zwłaszcza
trudności, jakie rząd egipski
mógłby wywołać po wzno-
wieniu tej żeglugi, komunikat
ogranicza się do stwierdzenia,
że „obydwie strony uznały
zgodnie, iż warunki, w jakich
nastąpi przywrócenie żeglugi
na Kanale Sueskim, posiadają
zasadnicze znaczenie dla przy-
szłości tej strefy”. Na margi-
nesie tej części komunikatu
agencja Associated Press przy-
pomina, że rząd egipski od-
mawia przyjęcia propozycji
Wielkiej Brytanii i Francji,
aby opłaty za korzystanie z
Kanału Sueskiego wypłacane
były do banku międzynarodowe-
go lub innego międzynaro-
dowego organu.

Wprawdzie komunikat za-
pewnia o „pełnej zgodności
poglądów między obiema stro-
nami we wszystkich poruszonych
sprawach” — zdaniem
jednak niektórych obserwato-
rów politycznych wyniki rozmów
bynajmniej o tym nie
świadczą. Brytyjski „Observer”
w depeszy z Paryża
wskazuje, że stronę francuską
szczególnie niepokoiły zamiary
zredukowania sił zbroj-
nych Wielkiej Brytanii i Francji,
stacjonujących w Niemczech za-
chodnich. Przyjęta pod naciskiem
dowództwa NATO de-
cyzja odcroczenia o pół roku
realizacji tych planów — pi-
sze „Observer” — była słabym
tylko pocieszeniem dla
Francuzów. Zdaniem pisma
istnieją również rozbieżności
w stanowisku Francji i Wiel-
kiej Brytanii w odniesieniu do
problemów Bliskiego Wschodu.
Według zaś „Humanité” spotkanie brytyjskich
i francuskich mężów
stanu sprowadziło się do
„ujawnienia różnicy poglądów
we wszystkich głównych pro-
blemach będących tematem
rozmów”.

W kołach dyplomatycznych
mówi się, że o ile pozycja mię-
dzynarodowych sił policyjnych
w strefie Gazy nie zostanie
bliżej „wyjaśniona” w ciągu
najbliższych kilku dni, istnieje
groźba, że „wybuchowa sytu-
acja w tej strefie może jeszcze
pogorszyć się”.

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z
Kairu, że rząd egipski wysto-
sował do sekretarza general-
nego ONZ protest przeciwko
„przekroczeniu przez siły po-
licyjne ONZ ich uprawnień i
otwarciu przez nie ognia do
ludności cywilnej” w strefie
Gazy.

Rząd egipski mianował ge-
nerała Hassana Abdulla La-
tifa gubernatorem Gazy oraz
polecił mu, aby natychmiast
objął swe funkcje.

Dzienniki egipskie doniosły,
że siły policyjne ONZ użyły
w niedzielę w strefie Gazy
granatów z gazami łzawią-
ymi przeciwko demonstrantom
oraz otworzyły ogień z ręcz-
nych karabinów maszyno-
wych nad ich głowami.

Dziennik „Al Gumhuria”
doniósł, że wojska kanadyj-
skie i norweskie strzelały do
demonstrantów i zraniły wie-
lu spośród nich.

Dziennik stwierdza, że sytu-
acja w strefie Gazy jest
niezmiernie napięta i że wpro-
wadzone tam zostały jednostki
pancerne.

*

Dowództwo sił policyjnych
ONZ ogłosiło komunikat
stwierdzający, że siły te nie
otwierały ognia do demon-
strantów w strefie Gazy, ani
nie strzelały nad ich głowami.
Zaden z demonstrantów nie
został zabity ani ranny.

Gospodarka polska w 1957 roku

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

W komisjach Sejmu rozpoczęła się dyskusja
nad Narodowym Planem Gospodarczym
oraz budżetem państwa na rok 1957.

Zasadniczym problemem, który nasunął się
przy opracowywaniu Narodowego Planu Go-
spodarczego był postulat zapewnienia równowa-
gi rynkowej między szybko rosnącą sumą do-
chodów pieniężnych ludności, a masą towarową,
przeznaczoną na rynek. Innym, także niełatwym
do rozwiązania problemem było zrównoważenie
bilansu handlowego i płatniczego naszego pań-
stwa. Ponieważ są to sprawy, w których często
odrabiać musimy zaległości i błędy poprzed-
niego okresu — projekt wydaje się być opaco-
wanym rzeczowo, bez sztucznych dekoracji, fal-
bank i owijania w bawełnę drażliwych spraw.
Gdy się słuchało nujące trochę, ale jakże ciekawie
mieszanki liczb, wskaźników, wniosków
i wskazań, stanowiących całość projektu — od-
bierane wrażenia były dwójakie: dobre, wyni-
kające z zadowolenia, że nie wszędzie jest źle,
że w wielu dziedzinach robimy dużo i robie-
my dobrze, a także złe, których źródłem jest
nasz niski jeszcze poziom gospodarczy i prze-
jawy niedostatecznej troski o jego wzrost.

Jednym z głównych założeń planu, jest zwię-
kszenie masy towarowej i usług przeznaczonych
do sprzedaży ludności. Tak więc — w sumie nie-
wielkiego stosunkowo wskaźnika wzrostu pro-
dukcji tkwi pewna przejściowa stagnacja w dzie-
łach produkcji przeznaczonych na inwestycje
oraz poważny wzrost produkcji konsumpcyjnej.

Przemysł maszynowy powinien dać w roku
bieżącym znacznie więcej niż w ubiegłym — ma-

szyn rolniczych, samochodów, traktorów, a także
maszyn do sycia, odborników radiowych, tele-
wizorów i innych atrakcyjnych towarów. W
przemyśle tym przewidziany jest znaczny roz-
wój postępu technicznego. Rozszerzy się znacz-
nie asortyment artykułów gospodarstwa domo-
wego. Przewiduje się środki, zmierzające do pod-
niesienia towarowości, wydajności i opłacalności
produkcji rolnej.

Ale jednocześnie niektóre wskaźniki planu
i idące za nimi konsekwencje gospodarcze na-
pawiają troskę. Niedostateczna wydajność urzą-
dzeń sortowniczych w górnictwie węglowym
spowoduje, że w roku bieżącym nadal będziemy
narzekać na złą jakość węgla. W wielkiej synte-
zie chemicznej, pomimo wspaniałych jej per-
spektyw, w tym roku będziemy, jeszcze na po-
zytychach niejednokrotnie wyjściowych. W ener-
getyce wystąpią jeszcze, zwłaszcza w pierwszym
półroczu — okresowe, dość duże niedobory mo-
cy. Budownictwo, mimo znacznego wzrostu bu-
downictwa mieszkaniowego — wykazuje jeszcze
poważne braki zarówno ilościowe, jak też, ja-
kościowe.

Jest nad czym dyskutować... Spodziewać się
należy, że zabierający głos w dyskusji postowie-
nie tylko poddają krytyce niektóre założenia,
czy wskaźniki, względnie wniosły niezbędne po-
prawki do tekstu projektowanej uchwały, ale
również podadzą propozycje rozszerzenia ostro-
żnie na ogół zaplanowanych wskaźników tam,
gdzie widnieć będą możliwości uruchomienia
tkwiących w naszej gospodarce rezerw.

KAROL RZEMIENIECKI



WYRWANI ŚMIERCI

Oto uratowana załoga kanadyjskiego trawlera „Gloucester”, który poszedł na dno w pobliżu wyspy Cape Breton. Fot. — CAF

Rehabilitacja spółdzielczości produkcyjnej

(Inf. wł.)

Tytułu tego nie wymyślił dziennikarz - sprawozdawca. Tak określili sytuację na wsi sami spółdzielcy podczas dwudniowych obrad w Poznaniu. Pierwszy dzień zjazdu, w którym uczestniczyli delegaci 13 powiatowych związków spółdzielni produkcyjnych poświęcony był sprawie samorządu spółdzielczego. W referacie omawiającym to zagadnienie przewodniczący spółdzielni z Kowalewka Jan Ponikły zaznaczył, że „dawniej budowano spółdzielnie produkcyjne bardzo często wbrew woli chłopów, obecnie budować je będziemy sami i spółdzielnie muszą być takie, jakimi my je będziemy chcieli widzieć”. Stąd wniosek referenta, że po zorganizowaniu powiatowych związków potrzebny jest spółdzielcom związek wojewódzki, który by mógł ich reprezentować wobec władz i bronić interesów zrzeszonych spółdzielni przed biurokracją.

W długotrwałej dyskusji delegaci poparli w zasadzie ideę powołania do życia Woj. Związku Spółdzielni Produkcyjnych, zastrzegając się jedynie co do tego, aby nie przerodził się on w nową maszynę biurokratyczną. Jeżeli te obawy — mówili dyskutanci — nie znajdą smutnego potwierdzenia w praktyce, to związek będzie mógł istotnie spełniać swoje zadania i przyczynić się do pełnej rehabilitacji gospodarki zespołowej. W tym celu — zdaniem dyskutantów — do Rady Związku trzeba wybrać ludzi uczciwych, odpowiedzialnych, najlepszych bojowników idei spółdzielczej. Tylko od ludzi, tylko od samych spółdzielców i kierowników samorządu spółdzielczego zależeć będzie dalszy rozwój spółdzielni.

Omawiając sytuację w spółdzielniach produkcyjnych, po zostawieniu po okresie chaosu i rozprzeczności wielu dyskusji na przykładzie przykłady dużej wzrostu majątku spółdzielczego i dobrobytu rodzin spółdzielczych, Walenty Wojtkowiak z Jarogniewic (pow. Kościan) podał m. in., że gdy w pierwszym roku gospodarowania zespołowego dochód ogólny na rodzinę wynosił u nich przeciętnie 4000 zł, to obecnie, po 6 latach kształtuje się na poziomie 24.000 zł. Ponadto spółdzielnia jarogniewicka nie potrzebuje już żadnych kredytów państwowych lecz gospodaruje na fundamencie własnych środków obrotowych.

Inni dyskutanci skrytykowali ostro politykę importowania nasion traw, roślin miodowych i pastewnych. Twierdzą oni, że spółdzielnie mogą same prowadzić plantacje nasienne, trzeba tylko sprowadzić z zagranicy lub wyprodukować w kraju odpowiednie maszyny do młocenia koniczyny i lucerny. Mówcy wyrażali przy tym zdziwienie, że nasz przemysł produkuje potężne obrabiarki i maszyny okrętowe, a nie potrafi się zdobyć na wytworzenie prostych w zasadzie maszyn potrzebnych rolnictwu.

W rezultacie pierwszego dnia obrad delegaci przyjęli proponowany statut i posta-

nowili powołać do życia Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Do Rady Związku wybrano 25 osób, przeważnie przewodniczących spółdzielni oraz 10 osób spośród działaczy politycznych, naukowych i gospodarczych. Na czele Rady będzie stało Prezydium, w skład którego zostali wybrani: Bronisław Luto z Izbi, pow. Rawicz — jako przewodniczący, Jan Ponikły z Kowalewka i Jan Sikora z Woj. Zarządu Rolnictwa — jako zastępcy, Stanisław Fogt — jako sekretarz, J. Wojciechowicz z Tarnowa Podgórnego — jako skarbnik oraz K. Wroblewski, W. Lubniewski, inż. M. Piotrowski, kierownik WZR i E. Graczkowski — jako członkowie Prezydium.

W drugim dniu zjazdu, obok delegatów, uczestniczyli wszyscy przewodniczący i księgowi istniejących w województwie spółdzielni produkcyjnych. Zebrani wysłuchali obszernego referatu inż. Piotrowskiego, który zanalizował krytycznie perspektywy rozwoju rolnictwa wielkopolskiego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji gospodarstw zespołowych.

W dyskusji, nad referatem, spółdzielcy poruszyli różne bolączki i niedociągnięcia w dziedzinie rolnictwa, analizowali przyczyny rozpadnięcia się wielu dobrych spółdzielni produkcyjnych i wskazywali środki dla rozwoju istniejących. Ujawniono przykładowo, że nie tylko rady narodowe, ale również POM wpadły obecnie z jednej krańcowości w drugą. To znaczy jak dawniej ingerowano w najdrobniejsze sprawy spółdzielni ograniczając ich samodzielność, tak teraz nikt nie wykazuje zainteresowania. Przeciwnie, nawet utrudnia się rozwój gospodarstw spółdzielczych odmawiając im np. materiałów budowlanych.

Wiele innych spraw poruszanych w drugim dniu zjazdu m. in. jakość i ilość maszyn rolniczych, to te same

(Ciąg dalszy na str. 4)

API informuje: o domach poprawczych

W Polsce jest 17 schronisk, w których obecnie przebywa 1.500 niepełnoletnich przestępców, czekających na sprawy sądowe. „Odsiadka” trwa tutaj nie dłużej niż trzy miesiące, po czym młody delikwent zazwyczaj wędruje do zakładów wychowawczych.

Czy są wypadki ucieczki? — Naturalnie. W roku 1955 ze schronisk zbiegło 394 zatrzymanych, w roku 1956 — 268. Najczęściej były wypadki ucieczki ze schroniska w Bytomiu — 47 w roku ubiegłym, natomiast ze schroniska w Koronowie (woj. bydgoskie) nikt nie uciekał. — Kierowniczką schroniska jest tam zdolny pedagog — powszechnie lubiana przez młodzież — ob. Krystyna Kronheim.

Z zakładów poprawczych w roku 1955 uciekło 631 wychowanków, w roku 1956 — 604. Najczęściej były wypadki ucieczki z zakładu w Studzieniu (woj. warszawskie) — 90, i z Koźmina (woj. poznańskie) — 61. Natomiast podobnych wypadków nie zaobserwowano w zakładzie w Mrowinach (woj. katowickie), gdzie dyrektorem jest ob. Michalewicz, od 16 lat pracujący na tej niwie.

Oczywiście, prawie wszystkich zbiegłych ze schronisk i zakładów wychowawczych doprowadzili z powrotem organa MO.

Jest rzeczą znaną, że tam, gdzie należy jest prowadzona praca wychowawcza i dydaktyczna — ucieczki prawie nie zdarzają się.

271 wychowawców pracuje w 18 zakładach poprawczych na terenie kraju, jednak tylko 65 spośród nich ma pełne kwalifikacje pedagogiczne, reszta to niekwalifikowani lub niedoświadczeni. Mamy kłopoty z zatrudnieniem absolwentów, którzy w tym roku kończą studia pedagogiczne i psychologiczne na wyższych uczelniach.

Ministerstwo Sprawiedliwości oferuje im stanowiska w różnych zakładach wychowawczych, m. in.: w Radzimiru, Igielcach (woj. szczecińskie), w Mrowinach (woj. wrocławskie), z ułożeniem początkowym ok. 1.300 zł miesięcznie. Pełne utrzymanie kosztuje 75 zł miesięcznie, umundurowanie służbowe — spłacane w ciągu dwóch lat. Praca trwa 30 godzin w tygodniu.

Spółród 133 nauczycieli w zakładach poprawczych — 130 nie ma pełnych kwalifikacji pedagogicznych.

Oszczędzajmy dewizy, ale nie bądźmy sknerami. Wydaje się konieczne, abyśmy wysłali do Szwecji, Francji czy Anglii — krajów o poważnym dorobku dydaktycznym — naszych specjalistów od wychowywania młodzieży w zakładach poprawczych i schroniskach. Mogliby się tam czegoś nauczyć. Dowiadujemy się np., że ob. Rogalski, naczelnik Wydziału Zakładów i Schronisk w Ministerstwie Sprawiedliwości — sercem i duszą oddany sprawom dydaktyki, zamierza na własny koszt wyjechać do Anglii, aby poczynić tam odpowiednie studia i obserwacje.

W kulturze chyba już wiosna

Na frontowej ścianie obowiązywał ołtarzyk z hasłem, portretami, tudzież gipsowym popiersiem. Na innych ścianach również wisiały mobilizujące napisy. W kącie stała szafa z książkami, które przez ważne zawieraly te same hasła, które wisiały na ścianach, tylko w zbeletryzowanej formie. Przed ołtarzykiem stał stół przydialny, z którego także padały wspomniane hasła. Ta interesująca całość nazywała się świetlicą przyzakładową.

Jeśli w zakładzie pracowało wielu ludzi, można było jakoś zmontować kilka zespołów. Ale w mniejszych fabryczkach — zawsze czegoś brakowało. Nie mówię już o instruktorach. Chodzi po prostu o to, że przy najlepszych chęciach udawało się na ogół zmontować pół chóru, czy trzy czwarte zespołu scenicznego.

Tak było. I tak jest jeszcze w niejednej świetlicy. Tyle, że po październiku zmieniono portrety i hasła, wyniesiono gipsowe popiersia. Jednak sztucznie w przeszłości podsyłamy płomień tzw. „życia świetlicowego” umarł na dobre. Ludzie już nie kryją się ze zdaniem, że taka świetlica ich po prostu nudzi. Ziewają otwarcie.

A więc — zmierzch życia kulturalnego? Chyba nie. Po prostu śmierć formy. Świetlice przyzakładowe nie zdały egzaminu. Dziś, kiedy już nie usiłuje się wywoływać sztucznie potrzeby przebywania ludzi w tego rodzaju świetlicach, okazało się nagle, że są one nikomu niepotrzebne. Że lepiej przecznić je na produkcję (tak zrobili np. „Kaliszanka” znana z „petit-beurre’ów” wytwórnia), lub przez translokację biur oddać część pomieszczeń na mieszkania (tak uczyniono w Ostrowie przy Oddziale Drogowym PKP).

Powie ktoś — dobrze, forma była zła, ale nie znaczy to przecież by w ogóle rezygnować z życia kulturalnego.

Myszę, że dobra odpowiedź na te watpliwości będzie to, co widać w Kaliszu.

Eksperyment się udał

Obok teatru, tuż za mostem, w parku, stoi budynek z obszerną wra. dą. Różne przechodziły koleje. Ostatnio odbywały się w nim — rzadka — ćwiczenia członków jednego z klubów sportowych. Budynek nie był wykorzystany. I oto pewnego dnia stała się rzecz na pozór dziwna. Trzy duże zakłady kaliskie, mimo, że nie związane żadnym pionem zawodowym, domagały się, oddolnie, bez instrukcji. Warto je wymienić: są to: Kaliskie Zakłady Przemysłu Tere.owego, PSS i Zakłady Sieci Energetycznych w każdym z nich „istniała” świetlica, do której (patrz wyżej) nikt nie przychodził. Toteż urządzono wspólną świetlicę. Zresztą — nie nazywajmy tego świetlicą. Już od samej nazwy zbiera chętki na ziewanie. Powiedzmy — klub kultury. Klub ten istnieje właśnie w tym nie wykorzystywanym budynku.

Byłem tam wieczorem. Budynek ten chyba nigdy nie

spodziewał się, że może być w nim tak rojno i gwarno. Oto stał się cud: poszczególne świetlice były martwe, a ten wspólny klub ciagle jest przepełniony. Nie trzeba nikogo amawić. Młodzież wali jak w dym. Gdy zbliża się godzina 22, trzeba dosłownie gościć wypraszać.

Co przyciąga?

Przed wszystkim wrodzona chyba każdemu człowiekowi chęć wyżycia się towarzyskiego. I to nie w towarzystwie ludzi, z którymi spotykamy się przez osiem godzin dziennie przy pracy. Ważna jest zmiana środowiska. Poza tym w klubie można napić się kawy (bufet jest własny, a więc kawa i tania i dobra), zagrać w brydża (nie tak dawno słyszałem, że jest to gra imperialistyczna, jako że w talii istnieje aż czterech królów). A poza tym? Poza tym istnieją zespoły, a więc to, co już znamy. Tylko znów cenna nowość: zespoły te są międzyzakładowe. A więc po pierwsze znów nowe twarze, po drugie — możliwość wybierania ludzi z większego grona. Toteż nie dziw, że zespoły zbierają się na próby bardzo systematycznie, a jest ich tyle, że sympatyczna kierowniczką klubu z trudnością mieści je w harmonogramie prób. Jest i zespół dramatyczny, i dwa zespoły muzyczne, jest kwartet, zespół satyryczno-rewiowy, dziecięcy, poza tym oczywiście szachy, ping-pong itp. Można wybierać do woli. Toteż dzienna frekwencja w klubie kaliskim wynosi 50—70 osób! Cyfra imponująca, nie do pomyślenia w warunkach tzw. świetlic przyzakładowych.

I, wyobraźcie sobie, rady zakładowe tych trzech przedsiębiorstw, wcale się między sobą nie kłócą. Wszystkie trzy zgodnie przeznaczają posiadane fundusze do wspólnej kiesi wspólnego klubu. Każdy zespół ma instruktora, finansowanego przez poszczególne zakłady.

Czy sam przykład wystarczy?

Chciałoby się wzięć za rączkę przewodniczących rad zakładowych, zaprowadzić ich do Kalisza i pokazać — co można zrobić wspólnymi siłami, we wspólnym klubie. Niektórzy zresztą nie mieliby daleko, jako że mieszkają w tym samym mieście. Myszę tu o kaliskiej Bielarni, która gdy chodzi o życie k-o, nie widzi wiele poza czubkiem własnego nosa i upiera się przy dawnej, umarłej śmierci naturalnej, świetlicowej formie życia kulturalnego. Projekt połączenia kilku dalszych świetlic, a mianowicie Pluszowni, Bielarni, Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego, Koronek i Zakładów Odzieżyowych — mimo zachęcającego przykładu, jakoś nie może dojść do skutku. Wygląda na to, że każde z tych przedsiębiorstw boi się, żeby przypadkiem nie wniosło więcej, niż inne, żeby przypadkiem nie musiało dostosować się do wymagań wspólnego klubu. Wprawdzie świetlice świecą pustkami, ale jest się tym paniem na własnej zagrodzie.

Już nie chodzi o to, że ów nierozsądny upór kosztuje mnóstwo pieniędzy, wyrzucanych częst. bez widocznego skutku. Jest również inna ważna sprawa. Mianowicie przez utworzenie wspólnego klubu można by oddać lokale dotychczasowych świetlic — po translokacji — na inne cele. Tak na przykład lokal świetlicy w Bielarni mogłaby otrzymać szkoła. A jak wiadomo, w szkołach nie jest zbyt obszernie.

Ale cóż dotychczas znaczył — i znaczy — głos jakiegos oddziału kultury, który perswaduje, przekonywa, namawia — a wszystko to przypominając zuchotem o ścianie?

Takich „ścian” wiele jest w wielkopolskich miastach i miasteczkach. Także w Poznaniu, gdzie kryzys dotychczasowych form życia kulturalnego zaznaczył się szczególnie ostro.

No nie — każdy początek jest trudny. Zwłaszcza, gdy nie przyszedł w formie okólnika z góry... A okólników

— jak wiadomo — już nie będzie.

Kultura z przymiotnikiem czy bez?

Eksperyment kaliski jest czymś nowym, już od samego początku niezmiernie pożytecznym — i o tym powinni pamiętać ojcowie tego miasta. Zwłaszcza, że nad tym radośnym przejawem kulturalnego wiośny gromadzą się ciężkie chmury. Otóż reaktywuje się Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie. Jest to klub o starych, dobrych tradycjach. Warto, by znów ożywił. Sek w tym, że budynek, w którym mieści się klub, jest własnością KTW. Jasne, że KTW chce być na powrót jego gospodarzem.

Nie chcę — by myślaro, że jestem wrogiem KTW. Ale nie ma chyba sensu likwidować pożytecznej i potrzebnej placówki tylko po to, by powstała inna, być może równie pożyteczna. Podobno KTW chce oddać część budynku w dzierżawę prywatną, aby urządzić tam kawiarnię czy restaurację. Tak, czy inaczej — nie wolno wyrzucać klubu z lokalu, zanim nie uzyska się dla niego nowego lokum. W tym sporze: kultura fizyczna czy kultura w ogóle, decydujący głos winno zabrać Prezydium MRN. Musi ono pamiętać, że jest to eksperyment, eksperyment udany, którego w interesie społecznym nie wolno skazywać na zagładę.

Janusz BINIEK

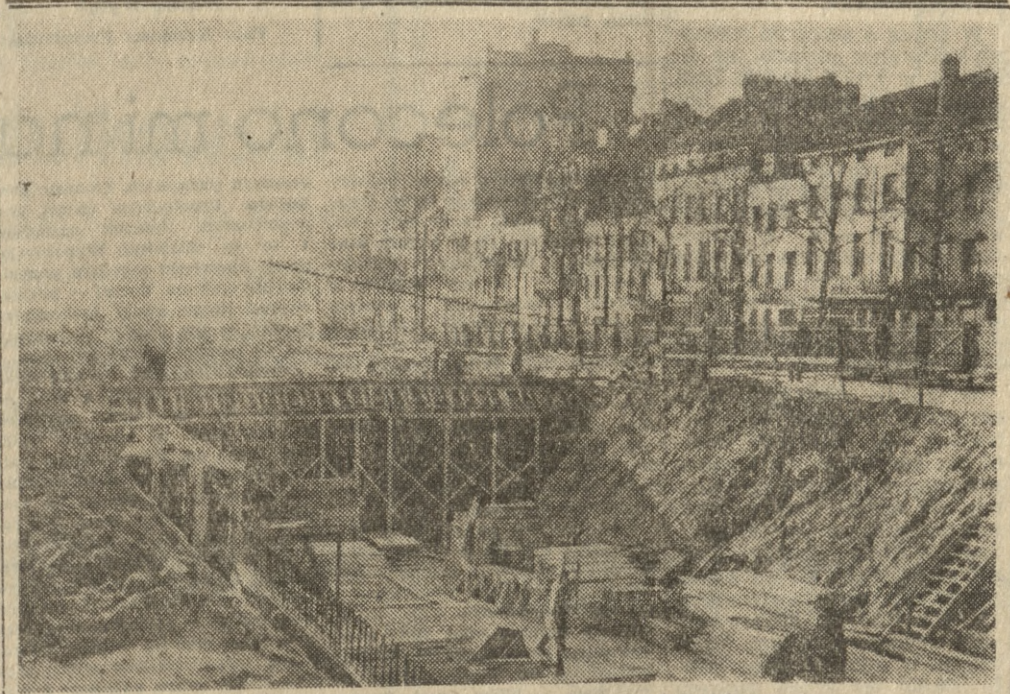


Najważniejszy świadek w procesie w sprawie Montesi — Anna Maria Caplio udaje się do sądu, by złożyć zeznania. Fot. — CAF

Gitara samograj aparat unieruchamiający ...krowi ogon na wystawie w Brukseli

PARYŻ. W Brukseli otwarto ciekawą wystawę, na której zebrano wiele eksponatów „wynalazczości amatorskiej”. Wystawa została zorganizowana przez belgijskie towarzystwo ochrony wynalazków, które grupuje około 2 tys. członków i posiada swoich przedstawicieli w Ameryce, Francji, Włoszech i innych krajach. — Na szczególną uwagę zasługują dwa wynalazki: Jednym z nich jest przyrząd, pozwalający na unieruchomienie ogona krowy w czasie dojenia. Drugim — bardzo interesującym eksponatem jest automatyczna szczeka do zębów.

Szczęśliwym wynalazcą „krowiego przyrządu” jest pan Olivier Poujade — chłop francuski z okolic Gourdon. W ogóle — jak twierdzi fachowcy — francuskie eksponaty na wystawie charakteryzują się największą dozą pomysłowości. Z innych przedmiotów na uwagę zasługują skonstruowana przez wynalazcę belgijskiego gitara, na której będą mogli grać nawet ludzie, którzy o graniu nie mają zielonego pojęcia (PAP)



TUNEL DLA SAMOCHODÓW

W Brukseli podjęto próbę usprawnienia ruchu ulicznego przez budowę tuneli dla pojazdów mechanicznych w najbardziej ożywionych dzielnicach miasta. Budowa tuneli w alei Tolison d'Or między bramą Namur i bramą Lonise. Fot. — CAF

O CZYM PISZĄ INNI?

Lamy gazet wypełniały w ostatnim tygodniu szczególnie interesujące artykuły o tematyce społecznej

„Trzeba powiedzieć że nie-
stety korupcja ma u
nas niemałe pole do popisu”
— stwierdza „Trybuna Lu-
du” w nr 68. „Korupcja nie
tylko wyciąga ludzi z kie-
szeni ciężko zapracowane pie-
niądze, żywi darmozjadów i
obiboków, korupcja wpę-
dza ludzi w malwersację,
demoralizuje nie go-
rzej od alkoholizmu i prosty
tucji”.

I dalej stwierdza „Trybu-
na”: Jest publiczną tajemni-
cą, że telewizora „Duerer”
nie kupi się w sklepie za
6.000 zł, tylko za 8.000 zł na
czarnym rynku; że uzyska-
nie posady kierownika
„atrakcyjnego” sklepu (ko-
misy!) kosztuje ileś tysięcy
złotych.

Trzeba wydać szeroką, bez
względna, otwartą wal-
kę tej pladze!

*

Zielone światło dla myśli!

Głęboko trafne jest hasło
rzucane przez K. Chylińską
na łamach „Życia Warsza-
wy” (5 bm.). Publicystka zaj-
mując się zagadnieniem ideo-
wej walki racjonalizmu z fi-
deizmem dotyka bardzo szero-
kiej problematyki. Właśnie
chodzi o to zielone światło
dla każdej odkrywczej
myśli, o zielone światło (jak
pisze Chylińska) dla praw-
dy, czyli ciągłej konfronta-
cji teorii z praktyką.

*

Sprawą żywotnie obchodzą-
cą tysiące rodzin w kraju
jest zwalnianie pracowników
z administracji. M. Parzyń-
ska w artykule „Kto ma
zmienić zawód?” („Życie
Warszawy”) porusza to za-
gadnienie, zastanawiając się
nad poziomem kwalifikacji
naszego przeciętnego praco-
wnika biurowego. Autorka
stwierdza, że w administracji
centralnej około 30% praco-
wników umysłowych nie po-
siada nawet ukończonej szko-
ły podstawowej... A równocze-
śnie zwalnia się w niektó-
rych urzędach ludzi z wyż-
szym wykształceniem, spe-
cjalistów. Są to dane wzbud-
zające głęboki sprzeciw.

„Musimy wreszcie z całą
energiją przystąpić do ogól-
nej weryfikacji wykształce-
nia i przydatności zawodo-
wej ogółu pracowników ca-
łej drabiny hierarchii służ-
bowej”.

Takie jest również nasze
stanowisko.

*

I jeszcze raz „Życie War-
szawy”. Nr niedzielny przy-
niósł niezwykle zajmujące
informacje, dotyczące pro-
wizorycznych obliczeń bud-
żetów rodzinnych. Według ostat-
niego numeru „Przeglądu Za-
gadnień Socjalnych” mini-
mum życiowe 4-osobowej ro-
dliny (ojciec zarabiający
dwójce dzieci w wieku szkol-
nym) wynosi 2.015 zł (1.391
zł samo wyżywienie). Ponie-
waż z Rocznika Statystycz-
nego 1955 r. wynika, że naj-
powszechniejszy zarobek w
polsce wynosi 1.400 zł (+ do-
datek rodzinny na dwójce
dzieci 182 zł, razem 1.582 zł)
— wypada, iż średni niedo-
bór rodziny pracującej wy-
nosi u nas 433 zł. Uzupełnia
się go, jak podaje „Przegląd”
dodatkową pracą ojca, do-
rywczą matki, dochodami z
działki, pomocą rodziny, po-
kątnym handlem, a także...
mankami zatrudnionych w
handlu.

„Rozwiązanie problemu
zdrowego budżetu rodzinne-
go jest jednym z najbardziej
zasadniczych „problemów”
— tak kończy się cytata z
„Przeglądu Zagadnień Socja-
lnych”, zamieszczony w „Ży-
ciu Warszawy”.

Trudno do tego stwierdze-
nia cokolwiek dodać.

Opr.: P. Z.



Już blisko 2 tygodnie czynny jest w Warszawie cen-
tralny klub studencki. Mieści on kawiarnię, salę widowi-
skową na 120 osób, pokoje brydżowe i bilardowe. W jed-
nej ze salek znajduje się wystawa prac studenckich ASP.
Na zdjęciu: kawiarnia klubu.
CAF — fot. Grzęda

Perspektywy Kustrzynia n/Odra

mgr Zb. Krzyżaniak
Z-ca przewodniczącego
WKPG w Zielonej Górze

Jest od r. 1945 domeną kole-
jarza i żeglarza-wodniaka. Za-
czeli tu oni gospodarzyć w
warunkach niezmiernie trud-
nych, wymagających olbrzy-
mego samozaparcia. Licząc
w r. 1946 zaledwie 630 miesz-
kańców miasto jest obecnie
zamieszkałe przez 3.200 osób
i w okresie najbliższych lat
liczba ta wzrośnie do 7.500
osób. Założenie to oparte jest
na postanowieniach uchwały
Prezydium Rządu z 21. I. 1956
r. w sprawie odbudowy i uru-
chomienia Kustrzynskiej Fa-
bryki Celulozy oraz rozważa-
nej ale jeszcze nie rozstrzyg-

niętej sprawy podniesienia
miasta do godności stolicy no-
wego powiatu.

Rozbudowa miasta postępu-
jąca równolegle z będącą wy-
kładnikiem potrzeb odbudo-
wującej się celulozy, realizo-
wana będzie w pierwszym e-
tapie na terenie przyszłego
śródmieścia. Kompozycja prze-
strzenna zakłada tu powstanie
zwartej dzielnicy mieszkani-
wej, stanowiącej jednocześnie
ośrodek handlowo-usługowy,
który zwiąże luźno rozrzuco-
ne zespoły zabudowań ocala-
łych od zniszczeń wojennych.

Rozmiary budownictwa po-
dyktowane są m. in. zapotrze-
bowaniem na siłę roboczą.
Zakłada się następujący
wzrost zatrudnienia wg. po-
szczególnych działów gospo-
darki narodowej:

Działy	r. 1956	1960
przemysł kluczowy	120	1200
przemysł terenowy	—	200
budownictwo	170	300
kommunikacja i łączność	650	950
administracja	35	150
socj.-kult. i służba zdrowia	15	400
obróć towarowy	100	200
rolnictwo	140	250
inni	100	100
Razem:	1.330	3.750

Ze wzrostem zatrudnienia
na r. 1960 wynika konieczność
sprowadzenia do miasta ok.
3.700 nowych mieszkańców,
którym zapewnia się stosowne
do ustalonych terminów

rozruchu celulozy, odpowied-
nie warunki mieszkaniowe.

Plan budownictwa miesz-
kaniowego przewiduje odda-
nie izb:

	1957	1958	1959	1960
z nowego budownictwa	133	630	670	270
z odbudowy	111	300	70	—
	244	930	740	270

W nowym budownictwie
występują w przeważającej
mierze mieszkania od dwóch
pokoi i kuchni wzniosł. Wy-
chodzi się bowiem z założe-
nia — b. słusznego — stwo-
rzenia w tym mieście warun-
ków zachęcających do osied-
lenia się ludzi z poza woj.
zielenogórskiego.

W trosce o warunki socja-
lno-kulturalne oddano już do
użytku w r. 1956 Miejski Dom
Kultury, wyposażony w bo-
gatą bibliotekę, 16-izbową
szkołę podstawową prze-
kształconą w rozwojową szko-
łę typu licealnego. W trakcie
przebudowy jest miejscowe
kino na 200 osób. Z jedno-
stek służby zdrowia czynna
jest izba chorych, izba pro-
dowa, apteka, a na powiatow-
y ośrodek zdrowia przezna-
czono ostatnio lokal o kuba-
turze 5.200 m³.

W trakcie robót zabezpie-
czających, a częściowo i od-
budowy jest olbrzymi kom-
pleks budynków posanato-
ryjnych, w którym urucha-
mia się szpital i sanatorium
przeciwgruźlicze na 600 cho-
rych. W chwili obecnej dużo
uwagi poświęca się sprawom
oświetlenia miasta (realiza-
cja w r. 1958), odgruzowaniu
oraz terenom zielonym. Zale-
gająca w mieście masa oke-
o 500.000 m³ gruzu zachęca
wprost do najręczniejszego
uruchomienia produkcji pre-
fabrykatów. Szybka decyzja
jest tu bardzo wskazana.

W perspektywie (1980—85)
przewiduje się dla tego mia-
sta liczbę mieszkańców, do-

chodzącą do 25.000. Są to
wprawdzie projekty daleko-
sieżne, ale podbudowywane
już danymi, będącymi w sta-
dium realizacji I planu eta-
powego. Suma szacunkowa
przewidywanych kosztów w
realizacji zamierzeń: około
430 milionów złotych. Jak
na jedno miasteczko, to chyba
dużo mówi.

Walczy Wytyk

Fot.: Kazimierz Przychodzki

Polecono mi napisać...

...sprawozdanie z meczu bokser-
skiego. Zaopatrzony w cenne uwa-
gi o kierownika: co to jest cios,
gdzie wolno bić, co to kontra oraz
artykuły teoretyków Jerzego
Zmarzlika i Jerzego Stamma z
„Gazety Poznańskiej” miałem
swoim sprawozdaniem wzbogacić
dział sportowy naszej gazety.

Zrobisz to! Tylko dobrze po-
patrz i napisz. Rzeczywiście, jeśli
sam kierownik tak mówi, to wszy-
stko musi być proste. Ucieszony
tym, zapomniałem zapytać o bi-
let. Udało mi się jednak dostać do
hali, tylko dlatego, że było tak
wielu porządkowych.

Gdy wszedłem na salę, Węgrzy
i Warciarze byli już w ringu. Grom
oklasków nagradzał przemówienie
Węgra, którego nikt nie rozumiał
(nawaliły megafony). Całe szcze-
ście, że tłumacz miał silny głos.
Tak więc, witając głośno naszych
bratanków, od korda i szklanki.
Znalazłem się bliżej ringu. Trzeba
przysłać, że dowiecnie postąpiono,
przeplatając halę na pół i usta-
wiając ring w jednym końcu.
Ot, żeby nie było za dobrze wi-
dać. Zresztą na pocieszenie jeden
z sąsiadów oświadczył, że nie jest
tak źle, że w 1946 roku ogląda-
liśmy mecze bokserskie w jeszcze

gorszych warunkach. To mnie prze-
konało. Uspokajałem nawet tym
argumentem licznych sąsiadów.
I to ze skutkiem. Wypełniając
swoje obowiązki zacząłem przyla-
gać się walkom. Raczej — pod-
słuchiwać liczne uwagi fachowców,
których w ten sposób przycygni-
li się do powstania tego felietonu.

Najspawidliwszy dla obu stron
wynik, zresztą zgodny z tym, co
działo się na ringu, powinien
brzmieć 10:10. Bo zdaniem wielu
osób Solga nie wygrał swojej wal-
ki z Erdödi, a Franek niesłusznie
został zdyskwalifikowany za rze-
komy cios poniżej pasa. Najgor-
zej, że wdał się w tę sprawę są-
dowiec i popsuł miłą atmosferę.
Zresztą stwierdzam, że z tym opo-
wiadaniem o gwiazdach na meczach
bokserskich — to budzą, tylko raz
gwizdano, częściej — biło brawa.
I tak sporo oklasków zebrał me-
ch Ołaha, zresztą najlepszy z Wę-
grów, który wysoko pokonał Bo-
nie. A z naszych Smolarek, który
z leworekimi bombardierem Kle-
tingerem zdemonstrował bogaty
repertuar ciosów, świetną orienta-
cję i refleksy.

— Widział pan cios Franka?
Mimo najlepszych chęci nie mo-
głem nic odpowiedzieć. Jak zresz-

stalowymi płytami wraku. Trudno
pomyśleć, co by było, gdyby...

Wielki kompresor tłoczył hekto-
litry powietrza do osmiu ponto-
nów. W wodzie kotowało się, była
ciemno-szara od mułu, który cały-
mi falami odrywał się od dna.

Wrak zaczął wypływać. Na po-
wierzchnię morza wynurzała się
powoli, obrośnięta muszlami, rdza
na rufie „Dipavati”. Było to przed
wieczorem. Rufa „Dipavati” dawa-
ła matowy odbłask w świetle re-
flektora, lecz dłoń nie wynurzała
się. Ranek następnego dnia, cały
następny dzień i dni, które przy-
szły po nim, nie przyniosły zmian.
Siła nośna osmiu pontonów, wyra-
żająca się 1.300 tonami, okazała
się za małą, aby pokonać siłę
przysiania dziobu „Dipavati” do
tej mulistej niecki.

Do wyboru pozostawało: albo
zrezygnować z wyciągnięcia wra-
ku tą metodą, i rozpocząć długą,
możliwą, kosztowną pracę nad po-
cięciem go na części i wyciągnię-
ciem „po kawałku”, albo... czekać.
Wielkie przypływy i odpływy, przy
których siła prądu wynosiła do 4,5
węzła na godzinę, powinny z każ-
dym dniem unosić muł, zmniejsza-
jąc tym samym siłę przysiania wra-
ku.

Starek „Dipavati” wypłynął,
pierwszy „skarab” został wydobyty
z dna bombajskiej zatoki. Do wy-
dobycia pozostały jeszcze dwa. Pra-
ca przy nich powinna być lepsza,
choć również niełatwa.

Dlatego te wraki nazywam
„skarabami”. Za wydobywanie tych
trzech wraków otrzymamy 3 milio-
ny 100 tysięcy rupii indyjskich —
czyli ponad 700 tysięcy dolarów.

Ryszard FRELEK

Rehabilitacja spółdzielczości produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 3)
sprawy, które postulowano w
Poznaniu na podobnym ze-
braniu przed trzema laty.
Przez ten okres, mimo za-
pewnień, niewiele zrobiono
dla polepszenia sytuacji spół-
dzielni. Na przykład ważny
problem zabezpieczenia spół-
dzielców na starość, problem,
który faktycznie utrudnia
rozszerzanie się idei zespoło-
wego gospodarowania. Kra-
jowa Rada Spółdzielczości nie
umiała przez 3 lata wypracować
żadnego rozsądnego roz-
wiązania tej sprawy. Toteż
przemawiający w imieniu
Rady jej sekretarz Józef Sa-
nocki oraz wiceminister rolni-
ctwa Gućwa dyskretnie
zbyli to zagadnienie milcze-
nie ignorując zupełnie wy-
raźne postulaty dyskutan-
tów.

W wyniku dwudniowych
obrad, poza zorganizowaniem
Związku zjazd nie podjął żad-
nych uchwał czy choćby wy-
tycznych dla dalszego rozwo-
ju spółdzielni produkcyjnych.
Może to i lepiej. Bo po co po-
dejmuwać uchwały postulu-
jące takie czy inne rozwiąza-
nia, skoro w naszych warun-
kach, biorąc pod uwagę na-
sze możliwości nie mogłyby
być zrealizowane.

K. JAŚWIECKI

P. S. Z pełnym inżynierijskim
atakem na prasę, a szczególnie na
„Głos Wielkopolski” wystąpił na-
uczył z zawodu, etatowy prze-
wodniczący Pow. Związku Spół-
dzielni Produkcyjnych w Środzie
ob. Leon Jarota z Jaskowa. Ha,
trudno. Zbędnych etatów i prze-
rostów administracyjnych my ni-
gdy bronieć nie będziemy. — K. J.



Walczy Wytyk

Fot.: Kazimierz Przychodzki

7-letni pijak zatrul się whisky

LONDYN. Lekarze londyń-
scy walczą od wczoraj o życie
7-letniego chłopca, który, po
wypiciu nieomal całej butelki
whisky, nie może odzyskać
przytomności. Małec, korzystają-
c z nieobecności rodziców —
wyciągnął z szafy butelkę na-
poju, racząc się nim bez zacho-
wania umiaru. Dwaj jego
wspólnicy w wieku 4 i 8 lat, o-
kazali się przeznaczeni, zwilża-
jąc jedynie lekko język wódką.
(PAP)

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości — w związku z przystąpieniem do przebudowy toru tramwajowego na placu Wielkopolskim — zamyka się dla ruchu kołowego w w. odcinek od ul. 23 Lutego do Wolnicy. K1377

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Osieczynie, pow. Leszno ogłasza konkurs na wydzierżawienie letniska w Osieczynie, Warunki dzierżawy do omówienia w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Osieczynie do dnia 30. 3. 1957 r. K1291

Pracownicy poszukiwani

Starszego technika wzgl. inżyniera z dokładną znajomością budowy i remontu bocznic kolejowych normalno- i wąskotorowych przyjmują z natychmiastowym zaangażowaniem **Poznańskie Zakłady Remontowo - Montażowe w Poznaniu**, ul. Przemysłowa 39. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja. K1277

Rolnicy z wyższym wykształceniem na stanowiska asystentów hodowli roślin potrzebni zaraz do Stacji Selekcji Roślin Nadarzyn, poczta Piotno, powiat Pyrzyce, woj. szczecińskie. Warunki do omówienia na miejscu (dojazd stacją kolejową Lubiana Pyrzycka) lub zgłoszenia listownie. 6322g

Obuwników poszukuje Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Regionalna” Poznań, ul. Taczanowskiego, barak 2. K1354

Strażaka przeciwpożarowego (na stanowisko st. ogólnistwa) poszukuje **Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Poznaniu**, ul. Przemysłowa 45. Wynagrodzenie miesięczne wynosi 890.—. K1196

Inżyniera lub technika na stanowisko kierownika robót budowlanych oraz murarzy i malarzy przyjmie zaraz **Spółdzielnia Pracy Remontowo - Konserwacyjna „Praca” w Poznaniu**, ul. Przemysłowa 33. Zgłoszenia osobiste od godz. 7-10. K1199

Inżynierów i techników budowlanych, dobrych organizatorów z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowników robót i grup robót budowlanych na teren miasta i powiatu Poznań, 4 dozorców wyłącznie na terenie miasta z placą 1000 zł oraz 15 robotników do robót budowlanych również w Poznaniu przyjmie zaraz **Wojewódzkie Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu**, ul. Zwierzyniecka 15. Zgłoszenia osobiste w Dziale Organizacji Zatrudnienia i Placy, IV ptr., pokój 43. K1204

Poważne przedsiębiorstwo państwowe ogłasza konkurs na objęcie stanowiska głównego inżyniera w podległym sobie Zarządzie Budowlanym, położonym w pobliżu Poznania. Wymagane: wyższe studia oraz dłuższa praktyka na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach budowlano - montażowych. Oferty uprasza się składać w Biuro Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K1206.

Dnia 9 marca 1957 zmarła nasza kochana matka i babcia, przeżywszy lat 94, śp.

z Jankowskich

Agnieszka Kaliszan

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążona rodzina

7051g



Dnia 10 marca 1957 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, drogi brat, szwagier i wujek, śp.

Józef Tomkowiak

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb ukochanego Zmarłego odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 10.00 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębce.

W nieutulonym żalu pogrążeni

córki, syn, synowa, wnuczka i rodzina

Poznań, Madalińskiego 2. 7126g



W dniu 8 marca 1957 r., po krótkiej chorobie, zmarł nieoczekiwanie nasz pracownik, śp.

Edmund Jułkowski

przeżywszy lat 50.

W Zmarłym tracimy jednego z najlepszych pracowników, nieodżałowanego kolegi i współtowarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Podstawowa Organizacja Partyjna Dyrekcja

W. P. W. Gat.

Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego w Poznaniu 6925g



Dnia 10 marca 1957 zmarł w Bogu mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek i brat, śp.

Kazimierz Dobrowolski

kupiec zbożowy

Pogrzeb odbędzie się w środę 13 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Polna 7. 7008g

Nowe szczęście czeka grających

na Loterii Pieniężnej

w nowych Kolekturach Monopolu Loteryjnego
POZNAŃ — Kraszewskiego 17
— Armii Czerwonej 77
w księgarniach Domu Książki K1085

UBRANKA
do I-szej Komunii św.



w wielkim wyborze
oraz **PROCHOWCE**
i **WIATROWKI**
poleca firma

Edward Michaelis
Poznań, ul. Szkolna 19 6837g

Praca

Specjalista do szycia krawatów i przeliczania nitów potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 6474g.

Pomoc domowa potrzebna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 6418g.

Organista potrzebny zaraz. Parafia Jarząbkowo, pow. Gniezno. 18324p

Murarzy i pomocników na stałą dobrą pracę przyjmie Firma „TER-RAZZO”. Poznań, Wroniecka 5. 5750g

Gospośia samodzielna na plebanie pod Poznaniem potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

Retuszer modeluje portrety 30-40 zł za sztukę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6402g.

2 krawców dobrych, na wyjazd do Szczecina przyjmie zaraz. Mieszkanie zapewnione. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 39 m. 8, III ptr. front. 6576g

ARTYKUŁY DEKORACYJNE

poleca
otwarty po dłuższej przerwie
Sklep MHD nr 17

w Poznaniu, przy placu Wielkopolskim 10/11. K1371

Każdą ilość jabłek

ZAKUPIMY.

Odbiór własnym środkiem transportowym.

D/H „DELIKATESY” W POZNANIU,

ul. Głogowska 48/50, tel. 652-29. K1367

Przedstawicieli przyjmujących zamówienia na portrety i obrazy poszukuje. Poznań, Ślusarska 7 m. 16. 6833g

Tokarka w drzewie, samodzielnego natychmiast przyjmie. Poznań-Górczyn, Świętojózka 3 m. 1. 6884g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a — parter. 4071g

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamieszczeni słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 6792g

Tańców towarzyskich uczy. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 5781g

Udzielę lekcji matematyki w godz. 18-20. Poznań, Czesława 11 m. 4. 6706g

Kupno

Pianina kupuje. Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, w po-dwórzu. 6251g

Kupię spiesznie maszynę do szycia (męską). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6684g

OGŁOSZENIA DROBNE

Mały barak lub garaż przenośny kupię. Poznań, tel. 44-93. 6677g

Kupię silniki na prąd zmienny od 0,5-1 kW. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 6329g.

Włosie, szczecinę, inne surowce szczerkarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szczerkarski, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 6613g

Greplarnię kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6374g.

Puch i pierze nowe, używane kupuje F-ma „Pol-plume”. Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 6205g

Maszynę dziewiarską, saneczkową od 60 cm kupię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 6708g.

Sprzedaż

Pracownia bielejny poleca galerię wielkościenną, koszule męskie, fartuchy, sukienki i inne artykuły. Poznań, Obronna 6, przy Słonecznej. 6159g

Sprzedam samochód „Ifa” F8 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Miła 21 m. 4. 6169g

Sprzedam srebrne lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Sprzedam turbinę z urządzeniem świetlnym i radio „Pionier” na baterie. Frankowski Modliszewo, pow. Gniezno, poczta Zdzichowa. 18323p

Sprzedam srebro lisy, 4 kotne samice, jednego samca oraz kompletne urządzenie metalowe na 8 lisów. Leszno Wlkp., ul. Kom. Paryskiego 30, tel. 21-82. Władysław Fornalik. 6719g

Obłogę liściastą i iglastą

większe partie

posiadamy do upłynnienia

poza tym nasze zakłady:

Tartak i obróbka drzewa w Sleszewie, ul. Laskowa 6
Tartak we Włoszakowicach i Bukowcu Górnym, koło Leszna
Tartak w Jutrosinie, pow. Rawicz
Tartak i luszczarnia w Ostrzeszowie, ul. Boh. Stalingradu 44
Tartak w Odolanowie, pow. Ostrów Wlkp.
Tartak i obróbka drzewa w Kaliszu, ul. Górnośląska 49/51
Tartak w Morawieniu, pow. Kalisz
Tartak w Grodzcu, pow. Konin

wykonują na dogodnych warunkach tarcie dłużyc iglastych i liściastych oraz obróbkę drzewa dla sektora państwowego, uspołecznionego i prywatnego

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:

Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Zaopatrzeniowa

w POZNANIU

ul. Grunwaldzka 88, barak E — telefon 651-96

K1283

Lokale

Zamienię 2/4 pokoju z kuchnią, łazienką przy ul. Strzecha 1 i pokój z kuchnią, na 4-5 pokoi z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6331g.

Zamienię pokój z kuchnią i dużą sypialnią samodzielnie w Starolecie, na podobne lub większe. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6855g.

Plastik we wszystkich kolorach i wzorach, poleca Zofia Sławińska, Warszawa, Chmielna 24. K1352g

Sprzedam wiertarkę dentystyczną — nożną. Władysław Głogów, Mickiewicza 44, Kalita. K1304

Sprzedam fortepian, Władysław Kobylński, p-ta Grodzka Wlkp., Kozia Władysław. K1305

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 6584g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meble, giete oraz lalki kolekcja: Bracia Chojnacy, Poznań, Wroclawska 25. 6626g

Urządzenie olejarni z prasą hydrauliczną mało używane sprzedam. Jaskolski, Leszno, Średnia 17, tel. 489. 18327p

Wózek - autko, koszykowy w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Marcin-kowskiego 20, II ptr. 6641g

Krosno sprzedam. Poznań, Grotzgera 3 m. 7. 6847g

Elegancki, oryginalny czeski wózek ceratowy, gietki sprzedam. Poznań, Ratajczaka 48. 6649g

Silnik „Lanz Bulldog” 35 PS, aparat kompletny do spawania „Grishelma”, motor elektryczny 14 PS, nowy, krótkozwarty sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6657g.

Pianino czarne, prostosłonne sprzedam. Informacje: Poznań, tel. 621-39. 6660g

Sprzedam pianino koncertowe „Bechstein”, cena 19 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 6666g.

Wózek - autko sprzedam. Poznań, 27 Grudnia 14 m. 16. 6674g



ś. p.
Ladwiga Tobolska

zaszła w Bogu dnia 10 marca 1957, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapię

siostry z rodziną

Poznań, Czarneckiego 15. 7047g

6995g



Dnia 9 marca 1957 zaszła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza matka, babcia i prababcia, śp.

z Hildebrańskich

Leokadia Scholz

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

6995g



Dnia 10 marca 1957 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój niezapomniany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Andrzej Ziółkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 12.00 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O tym zawiadamiają

w smutku pogrążona

żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Szamarzewskiego 27, Belgia. 7097g

Głos WIELKOPOLSKI

ROZWIĄZANO kłopoty zespołów usługowych

Towary wykonane przez chałupnicze zespoły usługowe zdobywają sobie coraz więcej klientów. Może dlatego, że są bardzo estetyczne, a ceny ich nie przekraczają państwowych.

Zespoły mają jednak i swoje kłopoty. Przede wszystkim — brak surowców. Zakup w detalu znacznie przetrąca. Dlatego też Zarząd Woje-

wódzki Ligi Kobiet urządził wczoraj naradę z przedstawicielami różnych central handlowych z miasta i województwa. Narada miała na celu omówienie pracy zespołów i udzielenie im fachowej pomocy ze strony obecnych przedstawicieli.

Fachowcy podsunęli wiele projektów, które mogą przynieść znaczne korzyści zespołom. Np. wymienili towary brakujące na rynku, które z powodzeniem mogą wykonywać kobiety w zespołach. Ugodniono też, że surowiec przeznaczony (braki) z central handlowych dostarczany będzie w pierwszej kolejności do punktów usługowych. Centrale handlowe w miarę rozwoju zespołów postanowiły także dostarczać surowiec bezpośrednio. (an)

Zjazd lektorów języków obcych

W najbliższych dniach przybędą do Poznania lektorzy języków obcych na wyższych uczelniach. W pierwszym dniu zjazdu, to jest w czwartek w małej auli UAM w Collegium Minus odbędzie się otwarcie ogólnopolskiego Ośrodka Naukowego Lektorów, zorganizowanego pod kier. prof. Lud. Zabrockiego. Z okazji tej mgr M. Kobyłański wygłosi referat „Nagrania dźwiękowe jako pomoc w nauczaniu języków obcych”, a mgr Aleks. Szulc mówił będzie o nowszych teoriach językoznawstwa.

W piątek i sobotę konferować będą kierownicy Studiów Języków Obcych na wyższych uczelniach. (p)

niePODOBA...

...chyba nie tylko mnie wygląd naszych listowych. Może jestem „konserwa”, ale mundury zielone wydawały mi się ładniejsze, przede wszystkim zaś — praktyczniejsze. Lecz nie o tym chciałem mówić; idzie o coś innego: o to, by ów uniform pocztowca, wszystko jedno jakiej on będzie maści, po ludzku, schludnie wyglądał. Listowy — to była dla mnie zawsze figura, z którą należało się liczyć (a już wręcz cię jutro — za miesiąc, za rok — wiadomość o znacznym spadku, wygranej czy czymś podobnym). Listowy budził respekt i z ufaniem sztywną czapkę, potężną torbę, nienagannie utrzymanym mundurem. Dziś — inaczej. „Urzędowe” ubranie wygląda w większości pocztowców niechlujnie, czapki u kobiet zastąpiły... chustki, torby — lepiej nie mówić. Chyba nie zaszkodziłoby, gdyby tak Zarząd Poczty przyjrzał się krytycznym okiem swoim pracownikom. „Jak cię widzą, tak cię piszą...”

Przez blisko rok Prezydium DRN Grunwald nie wydawało polecenia skasowania drutów kolezastych — zagradzających Aleję Zbyszowską, pospieszono natomiast z natychmiastowym zawiadomieniem (w dwa dni po ponownym poruszeniu przez nas tej sprawy), że już z przebiegiem jest wolne. To prawda. Ale jakże ta nieszczesna aleja wygląda! Zniknęły ze słupów lampy, po płytach na chodniku ani śladu; całość sprawia wrażenie wręcz przyspieszającego. Czy tego DRN nie dostrzega? Ha, jeśli nie dostrzega, to pozwalamy sobie niniejszym zwrócić na to uwagę.

Teatry

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — g. 19 „Angelica”; NOWY — g. 19 „Brat marnotrawny”; OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI i AKTORA — w terenie.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45 i 20.15 „Tata, mama, moja żona i ja” (franc., 12 l.); 19 „Indonezja” (dokum.); BALTYK — g. 10-14 „Kuchenne schody”; 16, 18 i 20.15 „La Strada” (włoski, 18 l.); MUZA — g. 10-20 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF, 16 l.); RIALTO — g. 10-14 „Sprawa do załatwienia” (polski, 16, 18 i 20.15); „La Strada” (włoski, 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 19 „Wiosna, jesień i miłość” (franc.-włoski); WARTA — g. 10, 11, 12, 13, 14 i 15 „Na łowiskach Północy” (dokumentalny, 16 i 18 „Ulica Graniczna” (polski); HUTNIK — g. 17 i 19 „Tajemnica wiecznej nocy” (radz.); PIAST — g. 17 i 19 „Obcy ludzie” (radz.); ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Szeregowiec Browkin” (radziecki); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Śladami Hellady”.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — „Wystawa rzeźby ZPAP Okręgu Poznańskiego”; LOKAL CBWA — „Wystawa prac plastyków poznańskich”; LOKAL ZPAP — „Wystawa



„Każdy wyścig można przegrać, ale nie każdy można wygrać” — mówił stare przysłowie kolarskie. Tak może o sobie powiedzieć dobry łezczyński zawodnik Czabański, reprezentujący obecnie barwy stołecznego CWKS. Z różnicą 15 sekund uplasował się na drugim miejscu za zwycięzcą Marciniakiem z Warty, który uzyskał czas — 49,30 min., przed następnym z kolei reprezentantem „zielonych” — Gozelańczykiem. Do wyścigu tego na trasie Poznań — Gądk — Poznań (25 km), stanęło 40 kolarzy. Piękna, słoneczna pogoda i równa szosa wpłynęły na uzyskanie dobrego czasu. Zawodnicy, na początek sezonu, wykazali zadowalającą kondycję.

W biegu na 10 km dla zawodników kat. IV, na rowerach turystycznych, najszybszy okazał się Warciarz — Szymański, który przebył trasę w czasie 18,30 min., przed swym kolegą klubowym — Janowskim. (D)

Komenda Wielkopolska ZHP donosi:

7 bm. odbyła się odprawa instruktorów Komendy Wielkopolskiej Chorągwi Harcerstwa. Zebrani z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że Główna Kwatera ZHP zatwierdziła dh hm Franciszka Laurentowskiego na stanowisko komendanta Chorągwi i zastępcę komendanta dh hm Helenę Tadeusza kówną. Dotychczasowy komendant dh Jan Wojtaszek pozostaje w pracy na stanowisku zastępcy komendanta. Komentując niewłaściwą interpretację stanowiska pozańskich władz harcerskich komendant stwierdził, że pod stawą pracy Komendy Chorągwi jest „Deklaracja ideaowa” uchwalona przez Józki Zjazd działaczy harcerskich. Podkreślił on zwłaszcza pkt. 6 deklaracji.

„ZHP jako instytucja świecka nie organizuje życia religijnego. Wychowuje swoich członków w duchu wolności przekonań szeroko pojętej tolerancji tak w stosunku do wierzących, jak i niewierzących” — Musimy zdobyć zaufanie i współpracę wszystkich, którzy chcą usunąć zaniedba-

nia w dziedzinie wychowania młodzieży. Naszym najpilniejszym zadaniem jest szkolenie instruktorów i jak najszybsze organizowanie pracy wychowawczej przy pomocy metod harcerskich.

Komenda Chorągwi otrzymała serdeczny list od Prewodniczącego Rady Naczelnej ZHP hm Al. Kamińskiego. Pisze on m. in. „Jeśli zapamięta wśród nas atmosfera braterstwa i zaufania, staniami się jedną z najwocześniejszych organizacji społecznych naszej Ludowej Ojczyzny”.

W toku dyskusji ustalono, że Wydział Harcerski zajmnie się dostarczaniem materiałów do pracy drużynom, zwłaszcza wiejskim i pozaszkolnym; Referat specjalności harcerskich: obejmie służbę zdrowia (projektuje się utworzenie specjalnej instruktorskiej drużyny lekarzy), wychowanie fizyczne i sport, zespoły kulturalno-oświatowe, zespoły techniki (z drużynami wodnymi lotniczymi, pożarniczymi, itp.); Wydział Zuchów opracuje program ruchu zuchowego; Wydział Kształcenia Kadry zajmie się szkoleniem zastępowych, drużynowych i instruktorów; Referat obozów i imprez masowych zajmie się organizacją akcji letniej, zlotami, większymi raidami turystycznymi, zimowiskami, itp.; Harcerska służba informacyjna będzie informować społeczeństwo o działalności Związku Harcerstwa Polskiego.

Ani jedno bezbłędne...

...rozwiązanie nie wpłynęło do Poznańskiej Gry Liczbowej.

Na nagrody II stopnia (z jednym błędem) przypada po 1009,60 zł, a na nagrody III stopnia (z dwoma błędami) po 66,66 zł.

Wygrane wypłacane będą od dnia 12 bm. od godz. 8 do 15 przy ul. Czerwonej Armii 80/82 (Nowy Ratusz) pokój 206, II piętro.

W kioskach „Ruchu” PDT i w stoisku ulicznym przy pl. Wolności 6, są już do nabycia kupony uniwersalne, których termin składowania upływa 16 bm. o godz. 18.

Radio

szkiców w Holandii Aleksandra Borysa”; DOM KULTURY (ul. Grunwaldzka 22) — „Wystawa Prac Stanisława Mrowińskiego”; LOKAL PTF (ul. Paderewskiego 7) — „Wystawa III roku pracy sekcji artystycznej”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — muz. rozrywkowa, 15.30 — aud. dla dzieci, 16.05 — polskie melodie ludowe różnych regionów, 16.20 — gra ork. mandolinistów, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — kask speakera, 17.25 — znane orkiestry rozrywkowe i taneczne, 18.10 — rep. literacki, 18.35 — muzyka i aktualności, 19 — kronika kulturalna, 19.30 — muz. taneczna, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — muzyka, 20.45 — odtworzenie koncertu publicznego, 21.40 — o czym pisze prasa literacka, 21.50 — d. c. koncertu publicznego, 22.25 — muz. taneczna, 23.15 — koncert solistów.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnią:

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia i interna), ul. Walki Między 7 — tel. 98-56. Apteki: Dębice, Osiedle Robotnicze, Blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przeciwalkoholowa (al. Marcinkowskiego 21) — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.

go (radio, prasa, biuletyn informacyjny, konferencje).

Za Harcerską Służbę Informacyjną
(—) mgr. A. Bielerzewska

Czy nie można i w Poznaniu?

Jak nas informuje Polska Agencja Prasowa, w pierwszych dniach kwietnia br. „Cepelia” uruchamia w Warszawie w jednym ze swoich sklepów stały punkt sprzedaży wyrobów przemysłu ludowego, pamiątek i wyrobów regionalnych dla cudzoziemców za dewizy. Uzyskano już w tej sprawie zgodę Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Handlu Za granicznego oraz nawiązano współpracę z bankiem PKO. Ceny wyrobów cepeliowskich ustalane będą w obcych walutach na poziomie cen tego rodzaju towarów w innych krajach.

Zrozumiałem, że taki sklep ma rację bytu tylko w stolicy, gdzie przebywa stałe wielu zagranicznych gości. Nasuwa się jednak pytanie: czy nie byłoby wskazane uruchomienie takiego sklepu na okres Międzynarodowych Targów Poznańskich i w naszym mieście? W tym czasie przybywają do Poznania goście zagraniczni z wszystkich niemal zakątków świata. Dobrze zaopatrzona placówka tego typu cieszyłaby się na pewno powodzeniem wśród naszych gości. (V)

Iezdnie czy... tory przeszkód?

Artykuł zamieszczony w „Głosie” pt.: „Poznań przed MTP” skłonił naszego Czytelnika — p. Witolda Pawłowskiego — do napisania listu, w którym postuluje on konieczność naprawy nawierzchni kilku ulic i dróg położonych na peryferiach Poznania. Uzyskaliśmy w ten sposób szereg wiadomości, z pierwszej ręki, bo Czytelnik nasz jest kierowcą „Łączności”.

O jakie ulice chodzi?

Przed wszystkim o ulicę przed blokami na Winogradach. Obecnie stan jej nawierzchni jest opłakany. Pilną sprawą, którą należałoby załatwić również przed MTP, jest naprawa nawierzchni ulicy Albańskiej (na odcinku od Głogowskiej do cmentarza na Górczynie), gdzie znajduje się stacja Technicznej Obsługi Samochodów.

Do TOS przyjeżdża codziennie wiele pojazdów mechanicznych, ale po naprawie w tej placówce znowu grozi im awaria podczas pokonywania „toru przeszkód” na ulicy Albańskiej.

Swego rodzaju curiosum stanowi ulica Grunwaldzka na odcinku od Przybyszewskiego do Palacza. Ta ważna arteria komunikacyjna (choć by z względu na dojazd do Gospody Targowej) posiada nadmiernie szerokie chodniki natomiast zbyt wąską jezdnię, tak że mijanie jednego samochodu przez drugi jest niebezpieczne. Na domiar złego trasa ta nie jest wieczorem należycie oświetlona.

Nie można również zapomnieć o ulicy Grochowskiej, która od Słonecznej do ul. Arciszewskiego nie posiada twardej nawierzchni. A przecież jest to trasa przełotowa z Łazarza na Grunwald.

I jeszcze jedno spostrzeżenie naszego Czytelnika:

Uważa on, że MPK powin-

no na niebezpiecznych przejazdach przez ulice, którymi biega szynny tramwajowe (np. przejazd z Ryckiej na Grunwaldzką), zaistalować czerwone lampy zapalające się podczas zbliżania się tramwaju. Tak zrobiono np. na ślasku.

Wydaje się, że realizacja wymienionych postulatów jest bardzo potrzebna. Chodzi przecież nie tylko o to, jakie wrażenie wywrą na zagranicznych gościach „ulice” poznańskich peryferii, ale również o usprawnienie komunikacji oraz o zmniejszenie możliwości wypadków drogowych i awarii pojazdów mechanicznych. A więc? Pole do popisu mają tzw. kompetentne czynniki. (ak)

Na marginesie



Oto „ćwiczenia terenowe”, czyli jazda ulicą Albańską klub Chociszewskiego.

Rys. L. Kapczyński



Zwycięstwo Grzelaka w Moskwie

W moskiewskim Pałacu Sportu na Łuznikach rozegrane zostało rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy II reprezentacją Związku Radzieckiego i Polski. Ponowne zwycięstwo odnieśli gospodarze 14:6. Walki stały na wyższym poziomie niż w czwartkowym spotkaniu i dostarczyły licznie zgromadzonej widowni wiele emocji. Mecz upłynął w miłej sportowej atmosferze. Ze względu na to, że nie mógł walczyć Czajek (waga lekkośrednia) odbyły się dwie walki w wadze muszej. Polacy, mając za sobą ciężkie spotkanie czwartkowe byli słabsi kondycyjnie. Na najlepszym poziomie stały spotkania: Sielczak — Zasu-chin II, w wadze koguciej, Grzelak — Kadietow w wadze półciężkiej.

Wyniki walk: w. musza I — Romaniszyn po słabej walce przegrał z Machinią; musza II — Justka został pokonany przez Szanguro-wa; kogucia — b. dojrzały boks zademonstrował Sielczak, zwyciężając 2:1 Zasu-china II, brata znanego zawodnika; półciężka — Wilk stoczył dobrą walkę z Papazjanem. Polak, mając za sobą ciężki mecz z Zasu-chinem, w ostatniej rundzie osłabł. Zwyciężył zawodnik radziecki.

Lekka — Wojciechowski pokonał talentowanego Diergousowa. Polak w trzeciej rundzie walczył nieczysto.

Lekko-półśrednia — Obała przegrał z Bojarszynowem.

Półśrednia — Piński został pokonany przez Hrupasa.

Średnia — Dudzik przegrał z Lasotą.

Półciężka — Grzelak pokonał Kadietowa.

Ciężka — Lasek został wypunktowany przez olbrzymiego Senkina.



Bywa, że i w ten sposób, mało dla kolarza przyjemny, trzeba nieraz ukończyć wyścig. „Rumak” Szala ze Zrywku zawiódł. Zawodnik skorzystał więc z pomocy swego trenera mgr. Wielowiejskiego i w tej „formie”, jak to widzimy na zdjęciu, jako „pierwszy” ukończył wyścig. (p)

Powstał KS Stomil

Dotychczasowy KS Unia-Stomil zmienił swoją nazwę na KS Stomil — Poznań Staroleka. Na czele klubu stanął Roman Borowski. Klub posiada siedem sekcji: piłki nożnej, pływaków, kolarzy, lekkoatletyczną, żeglarską, gimnastyczną i kajakową. (x)

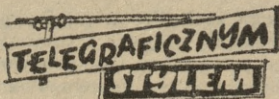
Informujemy

ZBoWiD Zarząd Koła Wilda zwołuje wszystkich więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu na zebranie środowiskowe, które odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w świetlicy Wojewódzkiej Hurtowni Surowców Wtórnych przy Rynku Wildeckim.

W sali XVII UAM przy al. Stalingradzkiej 1 dziś o godz. 18 kolejny wykład z zakresu Studium Historii Sztuki pt. „W rytmie tańca po świecie”. Prelekcję wygłosi mgr Teodor Śmiełowski.

Pod koniec pierwszej rundy po silnym ciosie Polaka zawodnik radziecki poszedł na deski.

Przewodniczący PZB R. Lisowski powiedział po meczu: „Jestem zadowolony z postawy naszej drużyny, która tym razem walczyła dobrze. Moim zdaniem Wilk wygrał swoją walkę”.



PIŁKA NOŻNA:

CWKS (Kra.) — Vasas 2:0; Pomorzanin — Vasutas 2:3; ŁKS — Kadra jun. 2:0; Polonia (W-wa) — Gwardia (W-wa) 1:0; Legia (W-wa) — Marymont 7:0; Budowlani (Opole) — Pogoń (N. Byt.) 3:1; Polonia (Byt.) — Vasas 2:3; Lechia (Z. Gó.) — Polonia (Leszno) 1:0; Warta — CWKS (Wr.) 0:3; Polonia (Bydg.) — Lech 2:5.

Spotkania międzypaństwowe: — NRD — Luksemburg 3:0; Austria — NRF 2:3; Hiszpania — Szwajcaria 2:2.

KOSZYKÓWKA:

I liga grupa A: Gwardia Gd. — Lech 62:74; AZS (Toruń) — Legia (W-wa) 48:58; ŁKS — CWKS Wr. 75:61.

TABELA:

1. Legia	8	16	572:443
2. Lech	8	13	533:473
3. ŁKS	8	12	508:511
4. AZS	8	12	497:541
5. CWKS	8	11	460:441
6. Gwardia	8	8	413:534

Grupa B: Gwardia Wr. — Olimpia 94:97; Polonia W-wa — AZS PW 75:67; Sparta Gd. — Wisła 75:87.

TABELA:

1. Wisła	8	15	543:411
2. AZS	8	13	569:400
3. Gwardia	8	13	548:530
4. Polonia	8	12	509:507
5. Olimpia	8	11	459:540
6. Sparta	8	8	448:562

Kobiety: W rozegranym w Krakowie finałowym turnieju o wejście do ligi zwyciężył AZS Krak. przed AZS Wrocław.

II liga męska: CWKS Bydg. — Warta P-n 58:60; Sparta Łódź — AZS P-n 50:94; Ostrovia — Sparta N. Huta 62:51.

BOKS:

ZSRR — Polska 14:6; Wrocław — Opole 14:6; Warta — Csepel 9:11; Kraków — Cracovia 8:10.

SIATKÓWKA:

Francja — Polska (kobiety) 0:3; Francja — Polska (mężczyźni) 1:3.

HOKEJ NA ŁODZIE:

Po zwycięstwie nad Polonią Bydg. w stosunku 6:3 AZS W-wa awansował do I ligi.

ŁYŻWIARSTWO:

W międzynarodowych zawodach łyżwiarskich z udziałem Węgrów i Szwedów zwyciężyli: kobiety — 1000 m Seroczyńska; 3000 m Pilejczyk; wielobój: 1) Seroczyńska, 2) Pilejczyk; mężczyźni: 1500 m Magierowski; 10.000 m Ivankal (Węgry); wielobój: Magierowski, 2) Almren (Szwecja).

Mistrzowie Polski w jeździe figurowej na lodzie: Jankowska i Kaczmarczyk (CWKS); jazda parami: Jankowska — Kaczmarczyk.

TENIS STOŁOWY:

IV miejsce za Japonią, Wietnamem i Szwecją zajęli nasi pingpongiści w eliminacjach mistrzostw świata.

50-lecie „Posnani”

Reaktywowany KS Posnania, który w lipcu br. obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia, odbył walne zgromadzenie. Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania złożonego przez sekretarza Zbigniewa Szemborskiego i przyjęciu statutu wybrano nowe władze. Na czele klubu stanął poseł Wacław Kielczewski, a dalszy skład uzupełniają: mgr. Tadeusz Wiesiołowski, Jan Bernard, Zbigniew Szemborski, Zygmunt Walczak, Hieronim Czekała, Maria Strachówna, Antoni Molenda, Stanisław Wesołowski i in.

Klub dysponuje 14 sekcjami, z których do najsilniejszych należy zaliczyć: kajakową (przewodniczący — Mendelewski, opiekun — Z. Walczak, trener — Tadeusz Kulczak) zapasniczą prowadzoną przez W. Kaczmarka, bokserską, na czele której stoi H. Łaszak, piłkarską z Janem Waberskim jako przewodniczącym i trenerem Skowrońskim. Z młodszych sekcji wyróżnić trzeba rugbyistów, trenujących pod okiem mgr. Jana Dziedzica.

Z okazji swego 50-lecia KS Posnania organizuje w lipcu br. „Tydzień Sportowy”, na którego program złożą się imprezy i popisy poszczególnych sekcji.

Klub liczy około 1500 członków, w tym około 800 aktywnych. (p)